Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr 103 Katowice, czwartek, 13 grudnia 1951 r. Cena 45 gr

KADRA NARODOWA HOKEISTÓW ustalona

WARSZAWA. Główny Komitet Kultury Fizycznej zatwierdził skład kadry narodowej hokeja na lodzie. W skład kadry wchodzą następujący zawodnicy:

BRAMKARZE: Maciejko, Szlendak, Kocząb, Hampel;

OBROŃCY: Skarżyński, Bromowicz, Więcek, Chodakowski, Pęczek, Nowak, Januszewicz, Brzeski;

NAPASTNICY: Świcarz, Palus, Maselko, Lewacki, Csorich, Jerzak, Wróbel I, Wróbel II i Wróbel III, Gansiniec, Czech, Burda, Trojanowski, Janiczko, Olszewski, Brzeski, Szymański i Dąbrowski.

Górnik — CWKS 6:4 (3:2, 2:1, 1:0)

GÓRNIK: Hampel (Węgrzyn), [illegible] dnikiem na tafli przy czym trzeba [illegible]

[illegible]

W Helsinkach 8:12

Wynik krzywdzi Polaków

HELSINKI. W szczelnie zapełnionej hali olimpijskiej w Helsinkach (ok. 10 tys. ludzi) odbyło się w poniedziałek międzypaństwowe spotkanie bokserskie Polska — Finlandia, wygrane przez gospodarzy 8:12. W **WADZE MUSZEJ** sędziowie przyznali zwycięstwo Luukkonenowi nad Kukierem, w **KOGUCIEJ** — Hamalainen pokonał Woźniaka, w **PIÓRKOWEJ** — Nurmiworii zwyciężył Bazarnika, w **LEKKIEJ** — Matloch pokonał Alanne, w **LEKKO PÓŁŚREDNIEJ** — Kudlacik zwyciężył Heikkinena, w **PÓŁŚREDNIEJ** — Debisz wygrał z Asikainenem, w **LEKKO ŚREDNIEJ** — Kontula zwyciężył Musiala, w **ŚREDNIEJ** — Grenrossowi sędziowie przyznali zwycięstwo nad Nowarą, w **PÓŁCIĘŻKIEJ** — Grzelak pokonał Kuskonena i w **CIĘŻKIEJ** — Koski zwyciężył przez poddanie się [illegible]

Tak brzmią suche wyniki tego spotkania, które w Helsinkach wzbudziło olbrzymie zainteresowanie. **Wzbudziło przede wszystkim dlatego, że pięściarze Finlandii w okresie ostatnich przygotowań przedolimpijskich pracują już od roku bardzo intensywnie i trzeba przyznać poczynili znaczne postępy. Dotyczy to zwłaszcza świetnego przygotowania kondycyjnego** (czego niestety nie można powiedzieć o naszych pięściarzach) **dużych postępów w technice i umiejętnie prowadzonej pracy przy rozwiązywaniu taktycznych zagadnień walki.**

„Neutralny" sędzia

Mimo to, że Finowie zrobili postępy, że w poniedziałkowym spotkaniu pokazali w kilku walkach dobry boks, że walczyli ambitnie i ofiarnie wynik spotkania nie jest w zupełności słuszny i nie odzwierciedla tego, co się działo na ringu — a przyczynił się do tego w dużej mierze „neutralny" sędzia **Norweg**, którego werdykty w wagach muszej i średniej krzywdzą niewątpliwie naszych zawodników. Taka przynajmniej jest opinia zarówno sekundanta naszej drużyny **Sztama**, jak i sędziego **Zapiatki.**

— Kukierowi w muszej dałem w końcowym obliczeniu 4 punkty przewagi — powiedział nam przez telefon sędzia Zapiatka — a Nowarze dałem 3 punkty przewagi. Moim zdaniem zarówno **Kukier**, jak i **Nowara** wygrali swoje walki zupełnie wyraźnie. Drugi sędzia Fin dał w obu wypadkach zwycięstwo swoim pięściarzom. Zadecydował głos „neutralnego" sędziego norweskiego, który również w obu wypadkach przyznał zwycięstwo bokserom fińskim.

A oto drugi głos w tej sprawie — Feliksa Sztama:

— Kukier górował wyraźnie nad przeciwnikiem, a w drugiej rundzie gonił Fina po ringu, mając również przewagę w trzecim starciu. Przyznanie zwycięstwa Finowi krzywdzi bardzo naszego zawodnika. Dała zresztą temu wyraz obiektywna widownia, która po tej walce energicznie i demonstracyjnie protestowała przeciwko mylnemu werdyktowi sędziów. Nowara był lepszym

(Dalszy ciąg na str. 3)

Coraz lepsze warunki śnieżne dla narciarzy



Sezon narciarski w Polsce rozpoczęty (Fot.: Seko)

Wiceprzew. GKKF - Minecki przewodniczącym Polskiego Komitetu Olimpijskiego

WARSZAWA. Na kolejnym posiedzeniu [illegible]

[illegible] Nawrocki oraz zasłużeni mistrzowie sportu — Verey, Bakoszy, Stawczyk, Maruszarz i Fokt.

W związku z [illegible] prezydium PKOl postanowiło powołać szereg komisji fachowych [illegible]

DELEGACJA POLSKIEGO KOMITETU OLIMPIJSKIEGO UDAŁA SIĘ DO HELSINEK

WARSZAWA. 11 bm. wyjechała do Helsinek delegacja PKOl [illegible] GKKF — inż. Kurhan.

* * *

[illegible]

Chomutov, Smichov i Witkowice na czele ligi hokejowej CSR

PRAGA. [illegible]

[illegible]

GRUPA I		
Chomutov	[illegible]	[illegible]
Sparta	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Kladno	[illegible]	[illegible]
GRUPA II		
Smichov	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
GRUPA III		
Witkowice	[illegible]	[illegible]
Bratyslawa	[illegible]	[illegible]
ATK	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Opawa	[illegible]	[illegible]
Zlina	[illegible]	[illegible]

Imprezy łyżwiarskie w sezonie 1951/52

[illegible]

Zmiana nazwy sekcji sportowej GKKF

WARSZAWA. Sekcja koszyków kt. siatkówki i szczypiorniaka GKKF na zebraniu prezydium [illegible] na: Sekcja piłki koszykowej, ręcznej, siatkowej GKKF.

Dalsze spotkania pływaków o „Zimowy Puchar"

[illegible]

Półfinały hokejowych mistrzostw w ZSRR zakończone

MOSKWA. [illegible]

GRUPA CZELABIŃSKA: WWS — Dynamo Tallin 5:1, Dzierżyniec — Dynamo Leningrad 4:1, WWS — Dynamo Leningrad 9:0.

GRUPA NOWOSYBIRSKA: Skrzydła Sowietów — CDSA 6:1, Dom Oficerów Leningrad — Spartak Moskwa 6:3, CDSA — Dom Oficerów 7:1, Skrzydła Sowietów — Spartak 6:1.

GRUPA ŚWIERDŁOWSKA: Dynamo Moskwa — Spartak Mińsk [illegible], Dynamo Świerdłowsk — Daugava 4:2, Dynamo Moskwa — Dynamo Świerdłowsk 13:3, Daugava — Spartak [illegible]

W [illegible] rozgrywek finałowych, które [illegible] zakwalifikowały się następujące drużyny: obrońca tytułu mistrzowskiego — WWS Moskwa, Skrzydła Sowietów, CDSA, Dynamo Moskwa, Daugava Ryga, oraz Dzierżyniec Czelabińsk. Pozostałe drużyny walczyć będą [illegible] w turnieju, który odbędzie się w Czelabińsku.

Polacy sędziami międzynarodowymi w hokeju

Międzynarodowa Federacja Hokeja na Lodzie zatwierdziła trzech polskich sędziów do klasy międzynarodowej: **Władysława Michalika, Bolesława Eberhardta i Jerzego Zarzyckiego.**

* * *

Na podstawie przeprowadzonego ostatnio kursu unifikacyjnego sędziów hokeja na lodzie w Katowicach — prezydium sekcji [illegible] Bielecki Karol — Kraków.

Delegacja GKKF wyjechała do Moskwy

WARSZAWA. We wtorek 11 bm. w godzinach rannych opuściła Warszawę 15-osobowa delegacja kierowników i czołowych działaczy polskiego ruchu sportowego, udając się na zaproszenie Wszechzwiązkowego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR na 4-tygodniowy pobyt do Moskwy.

W skład delegacji, która wyjechała pod kierownictwem przewodniczącego GKKF — **J. Farugi** i wiceprzewodniczącego **A. Mineckiego**, wchodzą: **T. Dolowy, A. Gutowski, E. Kosman, Z. Zajączkowski, H. Klyszejkowa, R. Halaśiński, O. Nowaczyk, J. Runowski, J. Rutkowski, T. Lempart, T. Gowsz, R. Śledziecki i J. Olszowski.**

W czasie swego pobytu w Związku Radzieckim delegacja polska zapozna się z organizacją radzieckiej kultury fizycznej.



[illegible]

Czołówka boksu polskiego na ringu gdańskim

Wywiad z sędzią Masłowskim

(Telefonem z Poznania). Na temat ogólnopolskiego turnieju bokserskiego w Gdańsku przeprowadziliśmy rozmowę z arbitrem Masłowskim który sędziując często na ringu — orientuje się doskonale w formie naszych czołowych zawodników.

— W muszej — mówi Masłowski — moim zdaniem kandydatem na zwycięzcę jest **Murawski**. Wątpię, aby **Kasperczak** zrobił wagę muszą. Dobry jest **Kilnkorz**, lecz nie potrafi kontrować.

W koguciej pewnym kandydatem na zwycięzcę wydaje się być **Stefaniuk**, pod warunkiem, że poznańczyk **Wojnowski** nie zrobi niespodzianki. Jest to typowy fajter o silnym ciosie (mimo, że jest wychowankiem Majchrzyckiego).

W piórkowej najwięcej do powiedzenia powinien mieć **Izydorczyk** choć ja osobiście wierzę w **Mocka**, który ma cios a **Sztam** bardzo go wiele nauczył.

W lekkiej, jeśli nie stanie **Antkiewicz**, a słyszałem, że ma kontuzję ręki — turniej zapewne wygra — **Brzeziński**.

W lekkopółśredniej uważam że **Sadowski** ostatnio poczynił postępy techniczne i może być groźny dla swych rywali. Zapewne dobrze będzie boksował **Sawicki**, który jest inteligentnym pięściarzem. **Ścigała** nie ma tempa i prędko opada z sił.

W półśredniej siły będą wyrównane bo **Chychła** zapewne nie stanie do turnieju. Ciekawy jestem, jak wypadnie **Jędrzejczak**, który boksuje stylem francuskim.

W lekkośredniej dobrą walkę powinni stoczyć **Nogajski** — **Buczkowski**. **W średniej** wierzę w **Kolczyńskiego** tym bardziej, że Piotrowski zachorował i nie startuje.

W półciężkiej walka o pierwsze miejsce zapewne rozegra się pomiędzy **Łysiakiem**, a **Wojciechowskim**. Wojciechowski od czasu „Spartakiady" poczynił znaczne postępy.

W ciężkiej trudno przewidywać coś konkretnego. Teoretycznie Jadrzyk ma największe szanse. Wydaje mi się jednak, że jest to bokser jeszcze mało regularny.

Lista uczestników ogólnopolskiego turnieju bokserskiego który w piątek rozpoczyna się w Gdańsku, ulegnie jeszcze dużym zmianom. W muszej niepewny jest udział **Kasperczaka**, który cierpi na chorobę nosa.

W piórkowej pod znakiem zapytania stoi udział **Tyczyńskiego**, który prosi o zwolnienie, tłumacząc się brakiem odpowiedniej formy. Natomiast w tej kategorii zobaczymy — **Soczewińskiego.**

W półśredniej nie będzie prawdopodobnie startował **Chychła**. Do rywalizacji w tej kategorii został powołany **Jędrzejczak**, który stoczył dobrą walkę z Debiszem.

W półśredniej miejsce chorego **Piórkowskiego** zajmie **Głębocki**. W ciężkiej — zamiast niedawno znokautowanego **Dziuba**, będzie walczył **Naodzik**. (sg)

Sukcesy koszykarek ZSRR w CSR

PRAGA. [illegible]

Ćwierćfinały mistrzostw Polski w koszykówce żeńskiej odwołane

WARSZAWA. Mistrzostwa koszykówki kobiecej na szczeblu wojewódzkim zostały ukończone. Dalszym etapem tych rozgrywek w myśl jednolitego kalendarzyka sportowego, miały być ćwierćfinały o mistrzostwo Polski, wyznaczone na 14 — 16 grudnia w sześciu grupach z udziałem 24 drużyn.

Ponieważ udział w ćwierćfinałach zgłosiło tylko 16 drużyn zmusiło to sekcję piłki koszykowej, siatkówki i szczypiorniaka GKKF do odwołania imprezy i wyznaczenia półfinałów w dniach od 11 — 13 stycznia 1952 roku. W półfinałach startować będzie 16 zgłoszonych drużyn, które podzielone zostaną na 4 grupy, przy czym każda drużyna walczyć będzie z każdą.

Dwa listy

[illegible]



O pływakach piszemy w dzisiejszym numerze na str. 8 w artykule pt. „Więcej sędziów dla pływaków". Na zdjęciu: Wiecka, czołowy pływak Wrocławia w stylu motylkowym. (Fot.: J. Nogaj)

WCZORAJ

Szwedzka drużyna tenisowa, która przybyła do Australii dla wzięcia udziału w międzystrefowym finale Pucharu Davisa z USA startowała w wielu tej- [illegible] interesować [illegible] dynawów.

Ponieważ ten [illegible] dów bardzo się nie podobał organizatorom, więc natychmiast zmienili swój pierwotny rzekomo gościnny stosunek do Szwedów i zaczęli ich traktować „per noga”. [illegible] pięciu w jednym pokoju. Organizatorzy nie chcieli się wprawdzie na to zgodzić, proponując swym gościom jakieś zbiorowe legowisko w trzeciorzędnym hotelu, ale w końcu w obawie jakiegoś skandalu (interweniowało w tej sprawie ... poselstwo szwedzkie) musieli ustąpić.

Dobrze, że „gościnna” Australia nie organizuje Olimpiady w 1956 roku. Można bowiem sobie wyobrazić, jak wówczas wyglądałyby „kwatery” mniej dochodowych zagranicznych sportowców. Chyba pod gołym [illegible]

* * *

[illegible] jest „apolityczna”. [illegible] wali w Rzymie [illegible] dziennikarzy [illegible] czony z... audiencją [illegible]. [illegible] kańskie skwapliwie [illegible] okazję do [illegible] jak to one cenią i szanują sport, oczywiście sport krajów kapitalistycznych. Papież więc wygłosił do [illegible] zbiorowiska [illegible] ie przemówienie, i całe towarzystwo rozeszło się z przeświadczeniem, że Watykan jest po jego stronie, i że teraz jeszcze bardziej niż dotychczas będzie można pisać o „apolityczności” sportu, ... judząc przy tym ile wlezie przeciwko krajom postępu i demokracji.

* * *

Radio gen. Franco roztrąbiło niedawno wiadomość, jak bardzo „ceni się” w Hiszpanii „głos narodu”, a na dowód tego podało fakt, iż pewne pismo sportowe rozpisało ni mniej ni więcej tylko ankietę wśród czytelników na temat, czy życzą sobie pozostawania cudzoziemców w drużynach hiszpańskich, [illegible]

No oczywiście, że to jest wielki dowód wolności słowa. Ale nie tylko jeden. Hiszpanie prócz tego mogą się przecież jeszcze publicznie wypowiadać, czy lubią rzodkiewkę lub nie, jak się zapatrują na przypływy i odpływy morza, co sądzą o chrabąszczach, spadaniu gwiazdek z nieba, otwieraniu i zamykaniu parasoli, itp.

Wprawdzie najchętniej woleliby się wypowiedzieć na temat p. Franco i jego dyktatury, no ale to na razie nie wchodzi jeszcze w rachubę. Ale kiedyś wejdzie.

Pierwszy na Dolnym Śląsku turniej szczypiorniaka w hali

Sezon zimowy 1951—52 przyniesie wrocławianom nieznane dotychczas emocje których dostarczy szczypiorniak w hali. Pierwszy tego rodzaju turniej rozegrany we Wrocławiu w sobotę i niedzielę udowodnił, że dyscyplina ta może liczyć na dużą popularność.

Propagator tego sportu trener klasy państwowej mgr. A. Szymański, opracował bogaty program dla szczypiornistów.

W grudniu rozegrany zostanie turniej Wrocławia. Odbędzie się on 15 i 16 bm. w hali OWKS z udziałem Gwardii, AZS, Stali [illegible] torów dyplomowanych i SKS szkoły felczerów. W pierwszych [illegible] WSWF Krakowa, Poznania i Wrocławia oraz RKID.

W lutym, w Hali Ludowej rozegrany zostanie pierwszy ogólnopolski turniej szczypiornistów. Wezmą w nim udział: Budowlani Chorzów, Stal Kuźnia Raciborska, OWKS Kraków i AZS Wrocław.

Niebawem rozpoczyna się również pierwszy na Dolnym Śląsku turniej szczypiorniaka kobiecego.

Pierwszy turniej odbył się w niedzielę we Wrocławiu z udziałem czterych zespołów WSWF. Zwyciężył pierwszy rocznik oparty o zawodników wrocławskiego Ogniwa który pokonał sekcję wyczynową WSWF 10:5. (o)

Więcej zawodów dla pływaków

[illegible] w proporcji [illegible] ch w letnim [illegible] kalnie zmie[illegible] tabelek 10 [illegible] przecięta 10 najlepszych wyników kraju i wniosły tyle poprawek do tabeli rekordów krajowych.

Przede wszystkim zaznacza się, różny stopień przygotowania zawodników, [illegible] a nawet całych reprezentacji [illegible]gowych. Nie chcemy krytykować działalności poszczególnych sekcji pływackich, ale uderza nas charakter[illegible] ment, iż w reprezentacjach miast, których zawodnicy demonstrują różną formę, słabo przygotowani kon[illegible] są zawodnicy zawsze tego samego klubu. Nie dowodzi to bynajmniej słabych kwalifikacji trenerów tych klubów, lecz niedostatecznego zrozumienia przez samych zawodników wartości na[illegible] gotowania się do startu.

Okazuje się, że naszym zawodnikom potrzeba stałego dopingu, do pracy. Ich zainteresowanie treningami związane jest niejednokrotnie z częstotliwością, z jaką ich nazwiska, lub nazwiska ich konkurentów ukazują się w prasie, związane są z postępami ich najbliższych rywali.

Zdawaliśmy sobie z tego sprawę przed rozpoczęciem pucharowych rozgrywek i celem zapewnienia stałego dopingu naszym zawodnikom, redakcja nasza postanowiła umieszczać w sprawozdaniach wszystkie wyniki do 4 miejsca włącznie, osiągnięte w zawodach na terenie całego kraju, — nawet, gdyby były one słabe. Nie wiedzieliśmy wtedy, że wywołamy tym rumieniec na policzkach tych pływaków i pływaczek, którzy spostrzegli, że ich nieróbstwo w okresie jesiennym, zostało w postaci wyników utrwalone na papierze, bo chyba każdy [illegible] sprawę z tego, że nie w[illegible] ważnych zaw[illegible] wych pływać 100 m. st. dow. w czasie ponad 1:40,0 min., nawet gdy się jest kobietą, lub w kategorii mężczyzn dystans ten prz[illegible] w 1:14,0.

Stw[illegible] o wszystko, otarliśmy się o [illegible] poważne problemy.

Jak ma wyglądać opieka nad poszczególnymi dyscyplinami sportu przez zrzeszenia i kluby? Nie chodzi nam o opiekę materialną, lecz o dobrze przeprowadzoną politykę kadrami [illegible]wawców, instruktorów i zawodników.

Drugi problem dotyczy tego, czy należy startować często? Czy liczne starty wyczerpują naszych zawodników?

Pierwsze zagadnienie omówimy w osobnym artykule. Odpowiedź na drugie pytanie daliśmy już pośrednio. Powtórzymy ją krótko: **Nasi pływacy muszą często startować!** Ich praca musi być związana ze ścisłym i obszernym kalendarzykiem imprez. Nie są oni jeszcze wszyscy na tyle wyrobionymi zawodnikami, aby mogli, a przede wszystkim chcieli, stale intensywnie i systematycznie pracować nad sobą.

Ograniczenia startów dla tych zawodników, którzy konsekwentnie dążą do celu, nie oglądając się na doping zewnętrzny, może być przez trenerów nadal stosowane, podobnie jak to uczyniła rada trenerów w stosunku do naszej kadry narodowej.

Poniżej podajemy listę najlepszych [illegible], osiągniętych w historii pływactwa polskiego. Niechże i ona będzie pewnego rodzaju dopingiem dla zawodników. Duże zmiany zaszły w tej liście przez okres minionego sezonu letniego. Większe jeszcze [illegible] zajść po zakończeniu sezonu zimowego, jeżeli nie chcemy, by po radosnych chwilach, których nam dostarczają wiadomości o pobitych rekordach krajowych, doznać rozczarowania w [illegible]aci porażki przy pierwszym [illegible] się z przeciwnikami za[illegible] (JN)

Najlepsi w historii pływactwa polskiego

Mężczyźni:

100 m dowolnym

Procel (Śl.)	59.6
Bocheński (Warszawa)	1.00.2
Tołkaczewski (Wr)	1.01.2
Ciężki (Kr)	1.01.3
Majewski (Ostr)	1.01.5
Mroczkowski (Warszawa)	1.01.6
Szwankowski (Warszawa)	1.01.8
Kociszewski (Warszawa)	1.02.1
Ludwikowski (Warszawa)	1.02.2
Lewicki (Warszawa)	1.02.5

200 m dowolnym

Gremlowski (Śl.)	2.17.4
Tołkaczewski (Wr.)	2.18.8
Bocheński (Warszawa)	2.20.6
Procel (Śl.)	2.21.3
[illegible] (Warszawa)	2.21.9
[illegible]	2.21.9
[illegible]	2.22.8
[illegible]	2.22.8
[illegible]	2.22.3
[illegible]	2.22.9

400 m dowolnym

Gremlowski (Śl.)	4.54.3
Stelmaszyk (Szcz.)	5.05.8
Kociszewski (Warszawa)	5.08.9
Jera (Warszawa)	5.09.4
Jaworski (Warszawa)	5.11.5
Jędrysek (Śl.)	5.13.5
Boniecki (Ł.)	5.15.6
Bocheński (Warszawa)	5.17.4
Lewicki (Wr.)	5.17.6
Procel (Śl.)	5.17.8

100 m na wznak

Boniecki (Ł.)	1.12.0
Jabłoński (Warszawa)	1.13.0
Karliczek (Śl.)	1.14.2
Jaśkiewicz (Wr.)	1.14.8
Stelmaszyk (Szcz.)	1.15.2
Wesołowski (Kr.)	1.15.2
Lutomski J. (Pzn.)	1.15.2
Kummant (Warszawa)	1.15.6
Zemyr (Śl.)	1.16.2
Procel (Śl.)	1.16.5

100 m klas. „A” i „B”

Petrusewicz (Wr.)	1.12.4
Cichoński (Warszawa)	1.13.0
Szołtysek (Śl.)	1.13.7
Dobrowolski (Ł.)	1.13.7
Kolar (Śl.)	1.14.5
Ciężki (Kr.)	1.14.5
Sut (Wybrzeże)	1.16.2
Ruchaj (Pzn.)	1.16.6
Marek (Warszawa)	1.16.6
Manowski (Wr.)	1.16.7

200 m klas. „A” i „B”

Dobrowolski (Ł.)	2.46.5
Petrusewicz (Wr.)	2.47.6
Goetz (Pzn.)	2.49.1
Kaklok (Śl.)	2.50.0
Cichoński (Warszawa)	2.50.4
Nikodemski (Ł.)	2.50.7
Szołtysek (Śl.)	2.51.3
Heidrich (Śl.)	2.52.2
Jankowski (Warszawa)	2.52.2
Jaworski (Warszawa)	2.52.8

Kobiety:

100 m dow.

Dawidowicz (Śl.)	1.15.4
Kratochwila (Warszawa)	1.15.4
Dzikówna (Śl.)	1.15.4
Szymańska (Kr.)	1.16.2
Gryszczyk U. (Śl.)	1.16.3
Kowalska (Ł.)	1.17.0
Werakso (Warszawa)	1.17.5
Brolówna (Śl.)	1.17.6
Sobczak (Ł.)	1.17.8
Bemówna (Wr.)	1.17.8

400 m dow.

[illegible] (Śl.)	5.50.2
Kowalska (Warszawa)	6.02.6
Przyborowicz (Pzn)	6.07.4
Gryszczyk U. (Śl.)	6.10.4
Bemówna (Wr.)	6.16.8
Werakso (Warszawa)	6.17.0
Kratochwila (Warszawa)	6.23.5
Piotrokońska (Kr.)	6.25.0
Brolówna (Śl.)	6.25.0
Buczek (Wr.)	6.27.2

100 m na wznak

Dzikówna (Śl.)	1.26.4
Korecka (Kr.)	1.26.7
Gryszczyk U. (Śl.)	1.27.4
Fijałkowska (Warszawa)	1.28.4
Żurkówna (Pzn.)	1.28.6
Banaszewska (Warszawa)	1.29.0
Fonfarówna (Śl.)	1.29.2
Przyborowicz (Pzn.)	1.29.4
Budziszówna (Gd.)	1.29.7
Milnikiel (Warszawa)	1.29.7

100 m klas. „A” i „B”

Pruniewicz (Ł.)	1.27.8
[illegible] (Bgd.)	1.28.1
[illegible]a (Kr.)	1.28.2
[illegible] R. (Śl.)	1.29.2
Żurkówna (Pzn.)	1.30.9
[illegible]onczewska (Wr.)	1.31.6
Kubikówna (Kr.)	1.31.7
Maternowska (Bdg.)	1.32.0
Janasówna (Pzn.)	1.33.0
Kaleta (Śl.)	1.33.2
Malicka (Pzn.)	1.33.8

200 m klas. „A” i „B”

Dobranowska (Kr.)	3.08.0
Mrozówna (Bdg.)	3.09.4
Proniewicz (Ł.)	3.10.8
Malinowska (Ł.)	3.16.2
Kubikówna (Kr.)	3.16.8
Kaleta (Śl.)	3.18.5
Janasówna (Pzn.)	3.18.8
Stopkówna (Wr.)	3.17.1
Milnikiel (Warszawa)	3.19.0
Dąbek (Śl.)	3.19.3

UWAGA: Tłustym drukiem podane są wyniki osiągnięte [illegible] ną.

Tylko 569 studentów Wrocławia zdobyło SPO

Na biurku leżą obszerne arkusze papieru, na których widnieje wiele rubryk. Każdego dnia rubryki te powiększają się o nowe cyfry. Powiatowe komitety kultury fizycznej, piony i zrzeszenia sportowe, szkoły i DOSZ zawiadamiają wydział organizacyjny WKKF o sytuacji na odcinku zdobywania odznak SPO.

Kierownik wydziału organizacyjnego WKKF Wrocław — **Lisowski** z pedanterią wpisuje każdą nową pozycję, oblicza, jaki odsetek planu wykonał poszczególny powiat, poszczególne zrzeszenie, czy pion. W roku 1951 województwo wrocławskie powinno się wykazać zdobyciem ponad 30.000 odznak SPO i BSPO.

Trochę o planowaniu

Zanim odpowiemy na pytanie, czy Dolny Śląsk pracował dobrze nad umasowieniem sportu, bo taki cel ma przecież odznaka SPO, warto powiedzieć kilka słów o samym planowaniu. A więc zaplanowana liczba odpowiadała na ogół możliwościom województwa, ale plan nie był rozłożony równomiernie. — Szkolnictwo miało na przykład plan zbyt napięty. Wydział Oświaty otrzymał limit w wysokości — 13.478 odznak. Szkoły nie były w stanie zdobyć w tym roku takiej ilości odznak i planu prawdopodobnie nie wykona[illegible].

Drugim niedociągnięciem w planowaniu była dwutorowość. Zrzeszenia otrzymały wskaźniki po linii WKKF oraz ze swoich rad głównych. Wskaźniki te często były krańcowo różne. Obserwujemy więc zjawisko, że po linii zrzeszeń odsetek zdobytych odznak jest inny, niż po linii centralnej.

Mimo, że szkolnictwo nie wykona w stu procentach planu, w skali wojewódzkiej — Dolny Śląsk zdobędzie zaplanowaną ilość odznak. Osiągnie to dzięki dobrej pracy pionu związków zawodowych.

ZS Górnik przekroczyło już swój plan. Według danych statystycznych, do dnia 1 listopada — 1002 górników zdobyło SPO co stanowi 167,5 procent zaplanowanych odznak. **Włókniarz** szczyci się 1.970 odznakami, co stanowi 124,8 %. **Budowlani** zdobyli 1,778 odznak — 100,1 procent. Na dalszych miejscach znajdują się: **Kolejarz** — 88 procent, **Stal** — 80,2 proc., **Unia** — 77,5 proc. i **Spójnia** — 70 procent. Razem sportowcy związkowi wykonali do dnia 1 listopada — 93,6 procent planu. Nie ulega wątpliwości, że obecnie plan został już przekroczony.

Słaba praca AZS

Wrocław jest miastem wyższych uczelni, jest także miastem boisk sportowych, a mimo to akademicy nie wywiązują się ze swych zadań. AZS miał zaplanowanych 1.590 odznak — liczba skromna na tak wielką ilość uczelni. W ciągu 10 miesięcy **tylko 569 studentów zdobyło odznakę** co stanowi wszystkiego 46 procent planu. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa w pionie **Zw. Sam. Chłopskiej**: odsetek zdobytych znaczków wynosi 36,9 procent **Uczniowie** zdobyli — 5.430 odznak. Ilość duża — w odsetkach [illegible]siągnięcie wygląda słabo (40,3 procenta) na skutek wadliwego planowania. — Szkoły zawodowe zdobyły — 2.598 odznak, co stanowi 77,2 procent

Przodownicy i maruderzy

Według niedokładnych obliczeń, w początku grudnia Dolny Śląsk osiągnął około 80 procent zaplanowanych odznak SPO. Wśród przodujących powiatów znajdują się: **Legnica** — 206 proc., **Oleśnica** — 196.8 poc. **Świdnica, Luban, miasto** [illegible]. Na szarym końcu znajdują się powiaty: wrocławski (!), Oława, Bystrzyca.

Do końca roku pozostało kilka tygodni. Jest wiele ogniw sportowych, w których zdobycie jednej lub dwóch norm stoi na przeszkodzie w zdobyciu odznaki. Czas, który nas dzieli od nowego roku, powinien być w pełni wykorzystany dla wykonania planu na odcinku SPO.

M Drajger.

Nowe problemy pięściarstwa Dolnego Śląska

Utworzenie zrzeszeniowej ligi bokserskiej spowodowało liczne, przeciwne tej koncepcji rozgrywek — opinie działaczy sportowych. Reorganizacja mistrzostw bokserskich miała dla Dolnego Śląska fatalne skutki. Nie wiadomo, z jakich przyczyn mistrzostwa wojewódzkie rozgrywane są również systemem drużyn zrzeszonych.

Dolny Śląsk posiada dużo niezłych zespołów bokserskich i dużo dobrych hal sportowych. We Wrocławiu silne „dziesiątki” miały: Gwardia, Stal i Ogniwo, pięściarstwo rozwijało się w OWKS i Kolejarzu. Dobry zespół posiadali Budowlani w Jeleniej Górze, Górnik w Wałbrzychu, Włókniarz w Nowej Rudzie i Legnicy, Spójnia w Kłodzku i Kolejarz w Świdnicy. Ponadto pięściarstwo rozwijało się w dziesiątkach różnych miasteczek.

Utworzenie zespołów, składających się z reprezentacji okręgowych zrzeszeń sportowych rozbiło zespoły lokalne.. Zwolennicy Stali, Gwardii, Ogniwa, Kolejarza czy Budowlanych nie mają nigdy okazji oglądania całego zespołu. Część zawodników jedzie na zawody I ligi, mniej zdolni wędrują po ringach Dolnego Śląska, a cała masa pozostałych, nie wchodzących w rachubę przy zestawieniu drużyny, przestaje trenować.

Pierwsze [illegible] o mistrzostwo województwa z udziałem reprezentacji zrzeszeń okręgowych ujawniły poważne kłopoty przy zestawieniu zespołów. Np. Włókniarz ma 5 wyrównanych zespołów i kierownictwo nie posiada żadnego kryterium przy wyznaczeniu zawodników do walk. Odwrotnie — Stal do ostatnich chwili nie może się zorientować, kogo powołają do zawodów o mistrzostwo I lub II ligi a którymi zawodnikami można dysponować na terenie Wrocławia.

Obecnie drużyna zrzeszenia okręgowego jest często słabsza niż zespół, składający się z pięściarzy jednego ośrodka sportowego. A nie może być inaczej, skoro każde zrzeszenie musi się liczyć z powołaniem jego zawodników do walk dwóch lig lub województwa.

Naśladowanie systemu zrzeszeniowego, bez dokładnego przeanalizowania tej zmiany, nie przyniesie korzyści naszemu sportowi.

Sekcja bokserska powinna natychmiast zrewidować powziętą uchwałę.

DROST

Pięściarze dolnośląscy walczą o punkty

WROCŁAW. W nadchodzącą niedzielę rusza do boju wojewódzka klasa zrzeszeniowa, w której startuje 11 zespołów: Kolejarz Włókniarz I, Stal, Gwardia, Ogniwo, Włókniarz II, OWKS Górnik, Budowlani, Unia i Spójnia.

Drużyny te zostały podzielone na dwie grupy. W niedzielnych meczach walczą: Stal — Budowlani Spójnia, — OWKS Włókniarz II — Kolejarz Unia — Gwardia i Włókniarz I — Ogniwo. (kuk)

Szczecin — Wrocław w boksie

WROCŁAW W niedzielę 16 bm. ro[illegible]tanie w Szczecinie międzyokręgowy mecz bokserski Wrocław — Szczecin.

Wrocławianie walczyć będą w następującym składzie: **Lindner** (Budowlani J. G.), **Faska** (Stal), **Adamus** (Włókniarz Bielawa), **Rudner Koch** (Budowlani J. G.) **Dudek** (Ogniwo). **Soldryk** (Spójnia Ziębice) **Słupski** (Ogniwo) **Ziębicki** (Ogniwo) **Biel** (Kolejarz). (kuk)

Olimpijskie plany wioślarzy

WARSZAWA. W dniu 9 grudnia obradowało w Warszawie plenum sekcji wioślarna igrzyska olimpijskie załogi kombinowane, składające się z najlepszych wioślarzy. stwa GKKF. Tematem obrad było podsumowanie wyników i osiągnięć ubiegłego sezonu.

Przewodniczący rady trenerów wioślarskich **Roger Verey** przedstawił zebranym projekt przygotowań olimpijskich naszej kadry. Program ten przewiduje 4-tygodniowy obóz kondycyjny w okresie zimy oraz dwa obozy 3-tygodniowe.

Obozy poprzedzone będą eliminacjami. Pierwsza eliminacja olimpijska przewidziana jest na 26 maja w Kruszwicy, druga na 22 czerwca w Gdań[illegible].

Rada trenerów postanowiła również odstąpić od dotychczasowej zasady wysyłania zagranicę najlepszych osad klubowych i zamierza przygotować na igrzyska olimpijskie załogi kombinowane, składające się z najlepszych wioślarzy.

Drobiazgi dolnośląskie

[illegible] Wrocławska Spójnia zorgani[illegible] turniej tenisa stołowego, w [illegible] startowało 45 zawodników i 3 zawodniczki. Pierwsze miejsce w turnieju zdobył **Arbach**, po zwycięstwie nad Roslanem 2:1; 3) Ciupryk; 4) Stachel.

⊙ **Piłkarze OWKS-u Wrocław** pokonali w meczu o puchar WKKF — świdnickiego Kolejarza 5:1 (1:0).

⊙ **Ponanta** — pięściarz chorzowskiej Stali przeniósł się na Dolny Śląsk i zasilił szeregi bielawskiego Włókniarza.

⊙ **Wrocławska Gwardia rozegra w dniu 23 grudnia w Krakowie** towarzyski mecz bokserski z miejscową Gwardią. W ramach meczu dojdzie do ciekawego pojedynku: Kaflowski — Brzeziński.

⊙ **Koch zawodnik sekcji bokserskiej** Budowlani Mysłowice osiedlił się w Jeleniej Górze i zasilił szeregi Budowlanych.

Najbliższe imprezy na Torkacie

13 XII towarzyski mecz hokejowy **Gwardia — Górnik Janów.**

15 XII sparringowy mecz hokejowy **kadra narodowa — reprezentacja Śląska.**

16 XII rewia „Roztańczone łyżwy”.

Otwarcie sezonu łyżwiarskiego w Moskwie

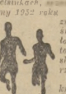
MOSKWA. W Moskwie odbyły się [illegible] sezonu tradycyjne zawody łyżwiarskie o nagrodę pisma „Radziecki Sport”. W zawodach tych wzięło udział ponad 200 zawodników.

Dobre wyniki jak na początek sezonu uzyskała 18-letnia łyżwiarka Smirnowa, która w biegu na 500 m [illegible] czas 54,2. Na uwagę zasługuje również rezultat młodej łyżwiarki **Szibakowej**, która na 1.500 m uzyskała czas 3:01,6. Wśród mężczyzn na 500 m zwyciężył **Lauskin** — 45,[illegible] na 3.000 m **Oslaszewski** — 5:13.6. Drużynowo zwyciężył zespół Stadionu Pionierów. Dziewięciokrotny zwycięzca — zespół Dynama uplasował się na drugim miejscu.



Fakty i Ludzie

⊙ *W związku z Olimpiadą w Helsinkach, [illegible] lekkoatletyczny 1952 roku rozpocznie się znacznie wcześniej, niż to miało miejsce w latach nieolimpijskich. Kalendarzyki imprez po szczególnych krajów przewidują mistrzostwa w bardzo wczesnych terminach. I tak na przykład w większości państw Europy mistrzostwa w biegu [illegible] ostaną już w pierwszej połowie kwietnia; mistrzostwa w m[illegible]tonie w drugiej połowie maja, [illegible] nie pierwszej połowie c[illegible] mistrzostwa krajowe w pozostałych dyscyplinach odbędą się również w pierwszej względnie drugiej połowie czerwca. Tylko sztafety i wieloboje figurują z reguły w terminie jesiennym, a więc po Olimpiadzie. Wiele krajowych związków lekkoatletycznych organizuje w okresie maj — pierw[illegible]pca, szereg tzw. „olimpijskich zawodów próbnych”.*



⊙ *Związek tenisistów zawodowych ogłosił listę najlepszych zawodowców na rok bieżący. Na pierwszym miejscu figuruje Segura przed Gonzalesem, Kovacsem, Riggsem. Parker-Pajkowski sklasyfikowany został na 7 pozycji.*

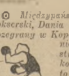
⊙ *Austriacy odnieśli generalne zwycięstwo w p[illegible]wszych, międzynarodowych zawodach slalomowych tegorocznego sezonu na Zugspitzplatt, w pobliżu Garmisch. Startowała m. in. większa część niemieckiej ekipy olimpijskiej oraz slalomiści USA. Wśród mężczyzn pierwsze miejsce zajął Prarda (Austria) — 1:10,8 min.; 2) Spiess (Austria) — 1:11,1 min. Długość trasy — 1.000 m. ilość bramek — 64. Wśród kobiet najlepsza była Erika Mahringer (Austria), 2) Burr (USA).*



⊙ *Finlandia przeprowadziła, na wzór radziecki, klasyfikację swoich narciarzy. Była to nie łatwa praca, gdyż trzeba było ni mniej, ni więcej tylko 5.920 zawodników zaszeregować do pięciu klas (wielkich mistrzów, mistrzów, klasy I, II i III). Członkowie TUL nie zostali uwzględnieni w powyższej klasyfikacji, mimo, iż w ich szeregach znajduje się wielu czołowych narciarzy Finlandii.*

⊙ *Londyński promotor bokserski, Jack Solomons, zapłacił w ciągu bieżącego roku angielskim [illegible] ni mniej, ni więcej tylko 9.600 funtów, tytułem opłat za licencję itd. Twierdzi on, że związek zdziera z niego bezlitośnie skórę, ale jeżeli tak jest istotnie, to co mają powiedzieć bokserzy, należący do „stajni So[illegible]”.*

⊙ *Międzypaństwowy mecz bokserski, Dania — Szwecja, rozegrany w Kopenhadze, przyniósł zwycięstwo Duńczykom 14:6. Warto przypomnieć, że przedostatnie spotkanie reprezentacji pięściarskich tych państw zakończyło się wynikiem 16:0 dla Szwecji. Punkty dla Szwedów w Kopenhadze zdobyli: Aklin w wadze piórkowej, Sjoelin w średniej oraz Storm w półciężkiej. Prasa szwedzka twierdzi, że sędziowanie meczu było skandaliczne i że powinien on się zakończyć zwycięstwem Szwedów w stosunku ... 14:6 (!!)*



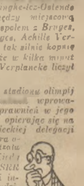
⊙ *W prasie francuskiej uk[illegible]zało się ogłoszenie następującej treści: „Henri Cochet szuka utalentowanej, ambitnej i pilnej dziewczynki, w wieku lat 15 — 22, z wielkim zainteresowaniem do tenisa”. W rozmowie z dziennikarzami, Cochet oświadczył, że ma nadzieję, iż znajdzie nową Zuzannę Lenglen. „Poziom francuskiego tenisa kobiecego poważnie się obniżył od czasu wielkiej Zuzanny (20 lat temu) — stwierdził światowej sławy „muszkieter tenisowy” — i trzeba zrobić wszystko, aby ten stan rzeczy uległ poprawie”.*

⊙ *Holenderskie pismo fachowe „SPORT” opublikowało listę piłkarzy tego kraju, którzy w bieżącym roku odeszli do zawod[illegible] drużyn zagranicznych. Lista obejmuje kilkadziesiąt nazwisk. Większość graczy holenderskich wyemigrowała do Francji, następnie do Włoch, Niemiec i Szwajcarii. Co najmniej półtora reprezentacji państwowej poszło na eksport. Nie dziwnego — konkluduje „Sport” — że w tych warunkach football holenderski stoi na opłakanym poziomie.*



⊙ *Podcz[illegible]go w Leffinghe-lez-Ostende (Belgia) pomiędzy miejscową drużyną a zespołem z Bruges, zawodnik Bruges, Achille Verplancke został tak silnie kopnięty w brzuch, że w kilka minut potem zmarł Verplancke liczył dopiero 19 lat.*

⊙ *Dyrekcja stadionu olimpijskiego w Hels[illegible] wprowadza szereg usprawnień w jego urządzeniach, opierając się na uwagach radzieckiej delegacji sportowej, która ostatnio zwiedzała ten obiekt. Kiedy delegaci ZSRR przeprowadzali inspekcję, stwierdzili, że stadion ma otwarte wejścia i radzili wstawić szklanne drzwi. Wskazali oni na fakt, że przez otwarte wejścia na stadion może wiać wiatr nic bieżnie i w poważnym stopniu utrudniać przeprowadzanie poszczególnych konkurencji. Kierownictwo stadionu badało w tych dniach siłę wiatru, przedostającego się przez wejście na bi[illegible]ku, że jest ona bardzo duża. Postanowion[illegible]zasie odbywania si[illegible], na wejściach roz[illegible]staną kotary. Eksperci lekkoatletyczni zastanawiali się się również nad inną uwagą delegacji radzieckiej, a dotyczącą złego umieszczenia skoczni. Bardzo niekorzystnie zwłaszcza umiejscowiona została skocznia wzwyż, ponieważ [illegible] w chwili oddawania skoku ma przed sobą trybuny, co nie pozostaje bez wpływu [illegible]. Eksperci przyznali rację uwagom delegatów ZSRR, ale orzekli, że skoczni tej nie można już zmienić, gdyż stykałaby się ona ze skocznią tyczkarzy, którzy mieliby zbyt mało miejsca dla rozbiegu.*



Ostatnie życzenie

Pielęgowała pielęgniarka, na której twarzy malowała się bezdenna nuda, podniosła pod światło niewielką strzykawkę. Wprawnymi ruchami, bez pośpiechu natarła eterem wychudłą, pozbawioną mięśni rękę pacjenta.

— To nie będzie bolało! — powiedziała bezbarwnym głosem. Od lat już, codziennie niemal, mówiła tę czczą formułkę wszystkim, przechodzącym przez jej ręce pacjentom. I tym, którzy po kilku godzinach budzili się z narkozy, i tym, których sen miał trwać znacznie dłużej.

— Prędko zacznie działać? — spytał Jim Thorpe.

— Prędko! — odpowiedziała bezdźwięcznie. W następnej chwili zanurzyła błyskawicznie ostrą igłę w przedramieniu.

— Zaraz po pana przyjdą! — mruknęła, odchodząc od łóżka.

Chory próbował poruszyć się. Przeszywający ból w biodrze wydarł jęk z jego zsiniałych, zaciśniętych mocno ust.

— A niech się to już raz skończy! — westchnął. W następnej chwili bezwiednie powtórzył te same słowa, chociaż ból przeminął z równą szybkością, z jaką zaatakował wszystkie komórki jego ciała.

I kiedy po kilku minutach drzwi separatki otworzyły się bezszelestnie i dwóch biało ubranych drybli̇sów, trzymających w rękach nosze, podeszło do jego łóżka, stary Jim, nie widząc ich przybycia, nie widząc w ogóle nikogo, mruczał cichutko nie wiadomo komu;

— A niech się to już raz skończy...

Jeden z posługaczy popatrzył na jego twarz.

— Gotów stary!... — powiedział wesoło.

* * *

Rok 1909.

Wokół oparkanionego boiska włókł się ociężale wysoki, chudy, jak szczapa, młodzieniec. Opuszczoną w dół głowę przykrywała gęstwa czarnych rozrzuconych włosów. Jakby z miedzi wykuta, pociągła twarz nie zdradzała żadnego wyrazu i jedynie płonące oczy były dowodem, że należy ona do człowieka, szukającego czegoś pilnie

Usłyszawszy czyjeś kroki, młody mężczyzna odsunął się w bok. Niska, korpulentna kobieta, dźwigając w jednej ręce wypchaną mocno teczkę, drugą pchała zdezelowany wózek, z którego rozlegały się jednostajne, przeciągłe okrzyki.

— Zaraz, Billy, zaraz będziemy w domu! — uspakajała dwuletniego chłopca. Malec był jednak w tym wieku, w którym pas nie jest jeszcze jedyną podporą rodzicielskiego autorytetu, skorzystał więc skwapliwie z tego przywileju i wydał z siebie rozdzierający krzyk, zdolny obudzić dziesięć pokoleń swych przodków

Kobieta przystanęła. Spiesznie otworzyła teczkę, wyciągnęła z niej bułkę owiniętą w gazetę.

— Masz, jedz! — powiedziała ni to gniewnie, ni pieszczotliwie. Przez chwilę chłopiec kręcił bułkę w maleńkiej dłoni. Coś mu się w niej najwidoczniej nie podobało, gdyż z rozmachem trzasnął ją o ziemię

— Dam ci ja w domu! — syknęła kobieta. Wykonała ruch, jak gdyby chciała się schylić po wzgardzoną bułkę. Napotkawszy na wpatrzone w nią, gorejące oczy młodzieńca, wyprostowała się i odeszła pospiesznie, pomrukując;

— Patrzy, jak sam diabeł...

Ciszę, jaka zapanowała przez chwilę, przerwało głośne mlaskanie.

— Umiesz ty grać w basse-ball?

Młodzieniec szybko połknął ostatni kęs, jakby bał się, że mu go kto odbierze.

— Dlaczego nie! — odparł pomlaskując jeszcze.

Kilkunastu mężczyzn przesunęło po nim spieszne, taksujące spojrzenia.

— A dobrze grasz?

— Naturalnie! — rzekł zdziwiony, jak ktoś, kogo pytają o całkiem prostą, dla wszystkich zrozumiałą rzecz.

— Słuchaj! — Potężnie zbudowany mężczyzna położył mu dłoń na ramieniu. — Stało się nieszczęście. Nasz poczciwy Dick musiał po ostatnim meczu zmienić barwy klubowe. Nie wiadomo, kiedy mu się zrośnie noga, a my na gwałt potrzebujemy zastępcy. Chcesz zarobić kilka dolarów?

— Kto by nie chciał?

Zdziwienie młodzieńca rosło. Ci biali zadawali mu dzisiaj same śmieszne pytania.

— To chodź grać!

Przez chwilę zawahał się

— Dajcie wpierw dolara! — powiedział krótko.

Ryknęli, jak na komendę, śmiechem.

— Ten ma łeb na karku.

Tęgi mężczyzna wyciągnął z kamizelki błyszczącą monetę.

— Masz! Chodźmy!

— Poczekajcie trochę! — krzyknął młodzieniec. Zanim się spostrzegli, dał potężnego susa w bok, popędził w stronę najbliższej ulicy i wkrótce zniknął im z oczu.

Patrzyli na siebie w osłupieniu.

— Phiuli! — gwizdnął przeciągle jeden z graczy i — nagle wszyscy zaczęli się śmiać hałaśliwie.

— A to cię urządził! — podrwiwali z ofiarodawcy dolara.

Ten walczył jeszcze z ogarniającym go gniewem, a potem machnął pogardliwie ręką.

— Do licha z dolarem! Widzieliście, jak ten czerwony biega? Sam diabeł go nie dogoni... — westchnął z podziwem. — Gdzie tam Dickowi do niego...

— Popatrz, Joe, on wraca!!! — zakrzyknął ktoś z niedowierzaniem.

Powoli, bez cienia pośpiechu, sunęła ku nim wydłużona sylwetka ich nowego partnera.

— Je, aż mu się uszy trzęsą. — powiedział Joe półgłosem.

Popatrzyli na siebie znacząco.

— Jeśli rzeczywiście gra dobrze, to nie musimy się martwić o zastępcę Dicka — rzekł znowu Joe, gładząc się po kieszeni kamizelki. W bramie boiska chwycił szczupłą, sękatą rękę młodzieńca.

— Mógłbyś ty... nie wiem nawet, jak się nazywasz...

— Jim Thorpe! — powiedział spokojnie zagadnięty.

— Więc, Jim, mógłbyś tu przychodzić codziennie?

Skinął w odpowiedzi głową.

Konfuzjowany Dick miał już swego zastępcę..

* * *

Rok 1912.

Sztokholmski stadion huczał wielojęzycznym gwarem. Lekki wiatr poruszał gąszczem różnobarwnych flag.

Do białej linii, przecinającej ciemnobrunatną płachtę bieżni, podeszło kilkunastu zawodników. Tłum zamilkł w oka mgnieniu. Strzał!...

Z szeregu nieruchomych sylwetek wystrzeliła ku przodowi smukła postać. Kilkunastu olbrzymimi skokami oderwała się od kłębowiska goniących za nią zawodników i — biegła teraz miękko, jednostajnie. Trybuny jakby nagle zmieniły się w plantację słoneczników. Wszystkie głowy skręciły powoli w prawo, potem, ciągnione niewidzialnymi sznurkami, przesuwały się w odwrotnym kierunku, by znów powrócić do poprzedniej czynności.

Temu zbiorowemu, dziwacznemu nieco ruchowi, wtórowały ogłuszające wrzaski, gwizdy i oklaski. W honorowych [illegible] szkła lornetek

Ostatni akt walki o tytuł najwszechstronniejszego sportowca świata — bieg na 1.500 metrów dobiegał końca.

Smukły zawodnik przyspieszył tempa. Jego długie nogi coraz szybciej uderzały o twardą nawierzchnię bieżni.

— Aaaaach! — od trybun powiało jakby westchnienie ulgi.

Na olbrzymiej, czarnej tablicy, przyczepiono — obok widnej z daleka jedynki — kilkanaście liter i cyfr.

DZIESIĘCIOBÓJ — „J. THORPE — USA 8.376”

Kilkanaście dłoni naraz ściskało rękę zwycięzcy. Nie mógł poruszyć się ani kroku naprzód. Fotoreporterzy bezceremonialnie odsuwali zawadzających im gapiów

— Chwileczkę Jim... Jeszcze trochę. Dobra!...

Thorpe przystawał, potrząsał czyimiś dłońmi. Twarz jego była nieporuszona. Nie zgadłbyś — cieszy się, czy smuci...

— Zawodnicy na podium zwycięzców! — zabrzmiało z głośników.

Stanął na środkowym, oznaczonym jedynką podwyższeniu. Stojący obok, rosły, jasnowłosy zawodnik, powiedział coś do niego, potem roześmiawszy się głośno, wyciągnął rękę. Jim odwzajemnił mu się uśmiechem.

Trzech starszych panów, ubranych w czarne fraki, zbliżyło się do podium. Thorpe znał już przebieg tej ceremonii. Wysłuchawszy gratulacji, schylił nisko głowę. Jeden z panów położył na niej laurowy wieniec olimpijski, po czym wręczono mu niewielką szkatułkę.

Dźwięki amerykańskiego hymnu utonęły w potężnym grzmocie oklasków i krzyków.

Thorpe ukradkiem spojrzał na medal. Był taki sam, jak ten, który otrzymał kilka dni temu za pięciobój. Ale jakby nieco inny... większy... ładniejszy.

Najwszechstronniejszy sportowiec świata nieznacznie wy-

Finlandia – Polska 12:8

(Dokończenie ze str. 1)

technikiem i lepiej walkę rozwiązał taktycznie. Moim zdaniem zwyciężył nieznacznie, ale zupełnie wyraźnie.

A oto przebieg walk.

W wadze muszej **Kukier** początkowo walczy ostrożnie i bada swego przeciwnika, w drugiej rundzie przechodzi do generalnej ofensywy, trafia dużo i celnie z dystansu. **Luukkonen** gubi się w defensywie i nierzadko chowa za podwójną gardą. W trzecim starciu akcje Polaka nie słabną, który i w tej rundzie trafia często, mimo, iż Fin próbuje parokrotnie kontrować. **Sędziowie ogłaszają zwycięstwo Luukkonena stosunkiem głosów 2:1.**

W koguciej **Hamalainen** wykazał znakomitą formę i **Woźniak** niewiele miał do powiedzenia. Peszyła go zresztą odwrotna pozycja przeciwnika. Fin od pierwszej do ostatniej rundy w ataku, zasypuje Polaka gradem ciosów, z których większość jest celna. **Zwycięstwo Fina wysokie.**

W wadze piórkowej **Bazarnik** nie wykazał dobrej formy. Nie potrafił uchronić się przed celnymi lewymi przeciwnika, a po wyrównanej na ogół drugiej rundzie, w której Polak próbował atakować, w trzeciej niestety opadł z sił i spotkanie to choć niewysoko, jednak wyraźnie przegrał.

3 zwycięstwa Polaków

W wadze lekkiej **Matloch** wykazał olbrzymią ambicję, zaraz po gongu zaatakował **Alanne**, bijąc często i na ogół celnie, a w odpowiednich momentach cofał się do defensywy, w której doskonale kontrował. Niestety Polak miał nieco gorszą końcówkę gdyż opadł z sił. **Wygrał jednak przekonywująco.**

Bardzo piękną walkę stoczył **Kudłacik**, który nie tylko wykazał znakomitą technikę, celność ciosu, ale również, jako jeden z niewielu Polaków dobrą kondycję. Polak walczył przeważnie na dystans, bijąc lewymi prostymi, miał bardzo dobre zwarcia, z których momentalnie przechodził do ataku. **Utrzymał przewagę przez wszystkie 3 rundy, wygrywając wysoko.**

W półśredniej **Debisz** rozpoczął wspaniale. Jego akcje z dystansu kończyły się z reguły silnymi prostymi i sierpami, które robiły wyraźne wrażenie na **Asikainenie.** Ponadto Polak zaskakiwał przeciwnika różnorodnością swych akcji, a w drugiej rundzie umiejętnie prowokował przeciwnika do ataku, i celnie kontrował. W trzeciej rundzie **Polak osłabł wyraźnie, wykazując poważne braki kondycyjne, mimo to spotkanie wygrał jednogłośnie.**

Znów zadecydowała kondycja

W lekkośredniej Fin **Kontula** ma wspaniałe warunki fizyczne i bardzo silny cios z prawej który już w pierwszej minucie walki posadził **Musiała** na deskach. Polak jednak szybko doszedł do siebie i będąc lepszym technikiem zaczął skutecznie punktować. Zapomniał jednak o czujnej gardzie. Fin znów znalazł lukę i Musiał ponownie powędrował na deski, przegrywając tę rundę wysoko. W drugiej Polak szczelnie zasłonięty atakuje umiejętnie dolne partie przeciwnika, wygrywając tę rundę wyraźnie. W trzeciej Polakowi wskutek otrzymanych ciosów brakuje sił. **Do głosu dochodzi Kontula, który wygrywa walkę jednogłośnie.**

Nowara skrzywdzony

W średniej **Nowara** stanął przed trudnym zadaniem, które jednak rozwiązał zupełnie dobrze. **Grenross** był wyższy od Polaka co najmniej o półtorej głowy, posiadał też znacznie większy zasięg ramion. Nowara tańczy dookoła przeciwnika, umiejętnie punktuje go lewym prostym, który często dubluje. Taki mniej więcej obraz miał przebieg wszystkich trzech rund. **Sędziowie przyznali zwycięstwo Finowi stosunkiem głosów 2:1.**

Bardzo dobrą walkę stoczył w półciężkiej **Grzelak**, który w **Kuskonenie** spotkał boksera o znakomitych warunkach fizycznych. Fin jednak ustępował Polakowi technicznie. Grzelak doskonale zakryty i ostrożny stopniowo się rozgrzewał, a w drugiej i trzeciej rundzie przeważał bardzo wyraźnie, mimo iż w trzeciej opadł nieco z sił.

Gościański na deskach

W ciężkiej **Koski** dysponując olbrzymią siłą fizyczną, a przy tym niezłą techniką i szybkością miał początkowo w Gościańskim równorzędnego przeciwnika. Pod koniec pierwszej rundy udało mu się zapędzić Polaka do rogu. Z przykrej sytuacji uratował Polaka gong.

Na początku drugiej rundy Fin trafia Polaka na punkt i Gościański siada na deskach. Podnosi się jednak i rozpoczyna atak. Następuje wymiana bardzo silnych ciosów, z półdystansu, podczas których tym razem przewagę uzyskuje Polak. Jego lewe sierpy dochodzą do celu. Koski chroni się za podwójną gardą parokrotnie i sędzia ringowy zmuszony jest zwrócić mu na to uwagę.

Przy wyjściu ze zwarcia Koski trafia Polaka celnie i Gościański znów siada. Wstaje jednak i walczy dalej. Doznaje jednak kontuzji ucha, z którego sączy się krew.

— Uważałem — mówi nam przez telefon Sztam — że dalsza walka może być szkodliwa dla zdrowia Gościańskiego i dlatego poddałem go.

— Kogo uważacie za najlepszego z Polaków? — pytamy Sztama.

— **Najlepiej spisali się: Kudłacik, Matloch i mimo porażek Kukier. Musiał i Nowara. Dobrze walczył Grzelak, oraz Debisz, ale tylko w pierwszej rundzie.**

— A kto się wam podobał najwięcej z Finów?

— **Na pierwszym miejscu stawiam bez zastrzeżeń Hamalainena, a dalej przeciwnika Bazarnika — Nuntrworil, przeciwnik Musiała — Kontula, oraz bardzo groźnego Koski.**

II faza przygotowań narciarzy do Oslo zakończona

Zakopane w grudniu.

Nowa warstwa śniegu pokryła zbocza, żleby i hale tatrzańskie. Kadra narodowa narciarzy, zakwaterowana w schronisku na Kalatówkach, może przystąpić już do trudniejszych ćwiczeń.

Obóz jest krótki, dwutygodniowy. Dziesięć dni pracy treningowej na obozie mają narciarze już poza sobą, w sobotę odbędzie się zakończenie [illegible].

Oczywiście, nie na tym kończą się przygotowania narciarzy do Igrzysk Olimpijskich. Krótki termin skoszarowanego obozu na Kalatówkach wyznaczono celowo, aby nie przemęczać psychicznie zawodników. Doświadczenia z ubiegłych lat wykazały, że 1, 2 lub 3 obozy nie wpływają dodatnio na samopoczucie zawodnika.

Po zakończeniu obozu na Kalatówkach zawodnikom kadry reprezentacyjnej zostaną zapewnione wszelkie warunki treningowe. W bazie szkoleniowej „Imperial" zarezerwowane zostały do 10 stycznia miejsca dla pozamiejscowych zawodników i trenerów państwowych, oraz zapewnione zostało wyżywienie dla wszystkich zawodników kadry.

10 stycznia zawodnicy zostaną znowu skoszarowani. Tak mniej więcej wygląda ogólny plan przygotowań narciarzy do Igrzysk.

Przygotowania naszych zawodników są na obecnym etapie już bardziej intensywne. „Kombinatorzy alpejscy" ćwiczą nadal na hali Kondratowej w „Piekiełku", gdzie żleb jest dobrze oblodzony, nie trzeba sztucznie ubijać torów, a teren jest bardzo urozmaicony. Po kilku dniach rozjeżdżania zjazdowcy i slalomiści przystąpili do ćwiczenia figur slalomowych i upstrzyli żleb kolorowymi tyczkami bramek. Zawieja w górach nie pozwala im przeprowadzać treningów na szczytach górskich, na Kasprowym, gdzie cienka warstwa śniegu jest momentalnie zwiewana [illegible] halny. Lecz mimo widocznych postępów zawodnicy są zatroskani.

— Właściwą zaprawę kondycyjną i techniczną na śniegu zaczęliśmy w tym roku wcześnie — zwierzają się Naorniakowski i Wawrytko — lecz porywiste wiatry mogą przeszkodzić w naszych przygotowaniach. Zdajemy sobie sprawę, że mimo dużych postępów i znacznego zbliżenia się do klasy zjazdowców alpejskich, nie jesteśmy tak dobrymi zawodnikami jak oni. Przed naszym startem w Oslo musimy mieć za sobą kilka ostrych, ryzykownych a zarazem dłuższych zjazdów w trudnym terenie. A kiedy je mamy odbyć, jeżeli halny zwiewa śnieg z naszych utartych już, dłuższych tras zjazdowych? Przed samym wyjazdem, a wtedy już na pewno będzie dostateczna ilość śniegu w górach, zbytnio ryzykować nie można, bo utrata każdego zawodnika na skutek drobnych kontuzji znacznie osłabia całą ekipę. Odczuwamy dotkliwie małą ilość tras zjazdowych. Trasa „FIS II" z Kasprowego jest nam zbyt dobrze znana.

— Ot, z Ciemniaka warto by poprowadzić trasę zjazdową. Jest długa, dobrze ośnieżona i nie trzeba lasów wycinać, — dodaje Staszek Marusarz, o którym nie każdy wie, że jest cenionym zagranicą budowniczym skoczni narciarskich i tras zjazdowych.

Zawodnicy mają rację. Zrozumiałe, że słowa ich nie naprawią sytuacji tuż przed samym startem w Norwegii, ale warto je wziąć pod uwagę, bo przecież w następnych latach narciarzy naszych oczekują także poważne starty w konkurencji międzynarodowej.

Skoczkowie zakończyli już pierwszą fazę przygotowań technicznych. W pierwszych dniach skakali tylko na małych skoczniach terenowych, kładąc główny nacisk na wybicie. Obecnie ukończyli budowę trzeciej, większej skoczni terenowej, na której osiągnąć można skoki długości 30 metrów i podczas ćwiczeń przeprowadzać korektę lotu. Wśród skoczków panuje najbardziej optymistyczny nastrój.

— Korzyści, jakie odnieśliśmy z systematycznego przygotowania w sezonie letnim i w jesieni, — mówi trener **Kozdruń**. — przeszły nasze najśmielsze oczekiwania. Zawodnicy w niebywale szybkim tempie dochodzą do formy i robią duże postępy. Na szczęście skoczkowie mogą bez przeszkód wykonywać swój program wyszkolenia przed igrzyskami.

Kombinatorzy norwescy i biegacze przebywają codziennie sporo kilometrów. Ci którzy ze względu na zajęcia zawodowe nie mogli przeprowadzać racjonalnej zaprawy suchej jesienią, ustępują jeszcze znacznie swym kolegom, którzy przed opadami śnieżnymi zapamiętale biegali z kijkami po ścieżkach górskich. Nasilenie treningowe jest większe, niż w latach ubiegłych. Po wstępnej, kilkudniowej rozgrzewce, przystąpiono także do szczegółowego szkolenia technicznego.

J. NOGAJ

Kącik olimpijski XV



SZTUCZNE LODOWISKO JORDAL, na którym rozegrany zostanie olimpijski turniej hokejowy, jest już gotowe. Jest to pierwsze sztuczne lodowisko Norwegii. Próba techniczna która odbyła się w tych dniach wypadła zdaniem ekspertów, doskonale.

Obecnie trwa jeszcze budowa trybun (na 9.000 miejsc) i instalacji oświetleniowej. Uroczyste otwarcie lodowiska nastąpiło 12 grudnia, przed meczem Norwegia — Szwecja.

Dobiegają również końca prace przy budowie wioski olimpijskiej w Ulleval pod Oslo. Część budynków jest już umeblowana.

AUSTRIACKI ZWIĄZEK NARCIARSKI ogłosił niedawno skład swojej narciarskiej drużyny olimpijskiej. W barwach Austrii startować ma również Egelhardt Haider. Prasa austriacka określiła go jako doskonałego zjazdowca. Jednakże ludność Norwegii zna Haidera z innej strony: w czasie wojny był on szoferem Gestapo w Oslo. Toteż Norwegowie są oburzeni, że eksgestapowiec ma być ich gościem olimpijskim. Już w 1948 roku Norwegia zaprotestowała przeciw startowi Haidera na Olimpiadzie w St. Moritz. Protest ten nie dał jednakże żadnego rezultatu.

Norwegowie zakomunikowali obecnie Austrii, że jeżeli wyśle Haidera na Olimpiadę, to nie zostanie od dopuszczony do startu. Zresztą, Haiderowi już dawno odpuszczono jego grzechy, gdyż przez pewien czas był on instruktorem narciarskim amerykańskich wojsk okupacyjnych w Europie.

NA NASTĘPNYM POSIEDZENIU międzynarodowego związku narciarskiego przewodniczący, Szwajcar Marc Holder, złoży wniosek, by w przyszłości przy konkursie [illegible] na większych zawodach międzynarodowych, a co najmniej na mistrzostwach świata i Olimpiadach, każdy skoczek wykonał 3 skoki zamiast — jak dotychczas — dwóch. Zamiar wprowadzenia tej innowacji wzbudził duże zainteresowanie w kołach narciarskich. Sigmund Ruud, ongiś czołowy skoczek świata, poparł w pełni wniosek Holdera. Jego zdaniem ...” system taki gwarantuje bardziej sprawiedliwą ocenę zawodników. Nawet skoczek najwyższej klasy może popełnić drobny choćby błąd, co już powoduje odpadnięcie na dalsze miejsce. Przy dwóch dalszych skokach może on łatwiej wyrównać to uchybienie. Nowy system nie będzie zresztą żadną rewelacją, gdyż przepisy FIS przewidują dla międzynarodowych zawodów, [illegible] onał dwa lub trzy skoki, zależnie od decyzji kierownictwa zawodów. W Europie środkowej konkursy z trzema skokami nie są rzadkością.

Pod [illegible] nowację tę należy powitać z uznaniem, gdyż ma się pewność, że tytuł mistrza świata, czy mistrza olimpijskiego dostanie się w godne ręce. Nie jest słuszne stanowisko części skoczków skandynawskich, którzy odnoszą się chłodno do systemu trzech [illegible] dowód, że trzy [illegible] nadmiernego w[illegible] go i psychiczneg[illegible] gą nie wytrzyma[illegible] oni. Być może, a[illegible] strzem świata, czy Olimpiady, nie można zostać tak łatwo. Kto nie ma kondycji i wytrzymałości nerwów na trzy skoki, ten nie jest godny tytułu mistrza.

Ze względów technicznych, olimpijski konkurs skoków oraz mistrzostwa Norwegii w Holmenkollen będą przeprowadzone według dotychczasowego systemu. Ilość startujących — 250 skoczków — nie zezwala już na żadne zmiany". Za nowym systemem wypowiedział się także czołowy skoczek szwedzki, Dan Netzell.

Z drużyną polską w hotelu „Bristol"

WARSZAWA. Pięściarze polscy [illegible] we wtorek o godz. 16.30. Wyglądają na nieco zmęczonych, ale trudno [illegible] ziałek ciężki mecz, później kolacja organizowana przez gospodarzy, która przeciągnęła się parę godzin — spać położono się o godz. 2 a o piątej trzeba było już wstać, żeby udać się na lotnisko.

W hotelu „Bristol" w Warszawie rozmawiamy na temat spotkania w Helsinkach. Kierownictwo naszej drużyny informuje, że nagrodę dla najlepszego boksera w drużynie polskiej przyznaną przez Fiński Zw. Bokserski, otrzymał Grzelak, który rzeczywiście dał w Helsinkach pokaz dobrego boksu. W drużynie fińskiej nagrodę taką otrzymał Koski. Nagrodę za najbardziej ambitną walkę otrzymał w drużynie polskiej Musiał, a w drużynie fińskiej jego przeciwnik.

A oto krótkie rozmowy, które przeprowadziliśmy z członkami ekspedycji.

SĘDZIA ZAPŁATKA: „O tym, że istotnie Nowara został pokrzywdzony, świadczy fakt, że wieloletni prezes bokserskiego związku fińskiego oraz członek AIB-y — Smeds, punktował wszystkie walki i pokazał mi swoje notatki. Wynikało z nich zwycięstwo Nowary dwoma punktami".

SĘDZIA MASŁOWSKI: „Nasi bokserzy walczyli czyściej, niż Finowie. Ringowi fińscy nie zwracają uwagi na ataki głową. Nie rozumiem, dlaczego w walce Kudłacik — Makinen (nie jak mylnie podawano Heikkinen), walka nie została przerwana w drugiej rundzie, gdy Fin został niebezpiecznie kontuzjowany w łuk brwiowy. Ja bym tę walkę przerwał.

Podobał mi się Kukier, który już dojrzewa, jako bokser o klasie międzynarodowej. Woźniak, mimo dużej przewagi Hamalainena, walczył do ostatka i starał się rewanżować. Bazarnik zawiódł zupełnie. Matloch, boksował nieczysto, a dużą winę ponosi ringowy fiński, który dopuścił do takiej walki. Debisz poszedł na wymianę ciosów, a że był silniejszy fizycznie, więc wygrał. Bokser ten nie miał jednak elastyczności, był sztywny, co jest wynikiem braku kondycji.

Nowara wygrał zupełnie wyraźnie, boksował dobrze. Grzelak dał lekcję boksu. Gościański nie wytrzymał nerwowo, ruszył zbyt szybko do ataku i złapał kontrę".

SZTAM: „Finowie poczynili duże postępy. Byli dobrze przyszykowani do meczu. Mogą oni w tej chwili wystawić dwie równorzędne drużyny. Boksują agresywnie, wzorując się na pięściarzach radzieckich. Ocenę poszczególnych zawodników przeprowadził już Masłowski, Ja dodam jeszcze, że Kudłacik potrafi przyszykować sobie pozycję za pomocą lewej, a później nie umie puścić w ruch prawej. Matloch zapala się za bardzo, podobnie, jak Gościański. Ten ostatni miał przejść do ataku dopiero na dwie minuty przed końcowym gongiem. Debisz musi wzmocnić pracę nóg. Musiał zbyt odchyla głowę w prawą stronę i to było przyczyną, że złapał niebezpieczne ciosy. Nowara boksuje zbyt nonszalancko, a to się nie podoba punktowym.

Być może, że z tego powodu uznali go za pokonanego. W najgorszej kondycji fizycznej walczyli: Debisz, Bazarnik i Grzelak.

— Nie rozumiem dlaczego Bazarnik zmienił postawę bokserską i zmienia styl walki. Ślazak nie wykazał w Helsinkach pełni formy. Opiera cały ciężar ciała na lewej nodze i boksuje, a właściwie „dziobie" co nie może być skutecznym systemem. Ponadto Bazarnik popełnił grube błędy taktyczne".

KUKIER: — „W drugiej rundzie udało mi się skrócić dystans i od tej chwili zdawało mi się, że mam przewagę nad przeciwnikiem".

WOŹNIAK: — „Walczyłem, jak mogłem, nie potrafię jednak boksować z mańkutem. Hamalainen jest w tej chwili we wspaniałej formie".

KUDŁACIK: — „Na chwilę powędrowałem na deski, ale poderwałem się natychmiast. Sędzia nie liczył. Mówią, że upadłem na skutek kontry. Tak jednak nie było — po prostu pośliznąłem się".

MUSIAŁ: — „Podobno w pierwszej rundzie byłem trzy razy na deskach, a mnie się zdawało, że tylko raz upadłem".

NOWARA: — „Mój przeciwnik był wyższy i miał silny cios z prawe[illegible]em dobrze uważać i stale [illegible]ńcowywać".

GRZELAK: — „Gdybym był w [illegible] kiej kondycji, jak w czasie meczu w Czechosłowacji, znokautowałbym Kuskonena, który jeszcze niewiele umie".

GOŚCIAŃSKI: — „Nie posłuchałem Sztama i poniosłem konsekwencje. Gdy biłem w dolne partie, Koski rewanżował mi się ciosami w szczękę". (SG)

Wnioski z turnieju o „Wielką Nagrodę Pragi"

Miniony „tydzień pod koszami" stał przede wszystkim pod znakiem turnieju drużyn kobiecych o „Wielką nagrodę miasta Pragi". Turniej ten, jak wiadomo, zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Moskwy przed Budapesztem, Brnem i Sofią. Nasz zespół zajął piąte miejsce, zwyciężając FSGT i Pragę, przegrywając z Budapesztem i Brnem.

Pozornie zdawać by się mogło, że piąte miejsce nie przynosi zaszczytu naszej drużynie i, że sprawiła ona zawód. Przed wyjazdem do Pragi opinia sportowa, opierając się na ostatnich wynikach naszych koszykarek, spodziewała się, że zajmiemy w praskim turnieju co najmniej trzecie miejsce.

Przewidywania te były jednak nieuzasadnione. Nie brano zupełnie pod uwagę trenera drużyny narodowej — **Ulatowskiego,** który po turnieju budapeszteńskim stwierdził, że drużyna nasza dopiero za 2 — 3 lata dojdzie przy odpowiednich warunkach treningowych, do czołówki europejskiej. Obecnie zaś czołówkę tę tworzą: ZSRR, Węgry, CSR, Bułgaria, Francja i Włochy, z tych zaś cztery pierwsze brały udział w walce o „Wielką nagrodę Pragi".

— Turniej praski przyczyni się na pewno do dalszej poprawy gry naszej drużyny. Turniej dał nam jedno jeszcze doświadczenie, a mianowicie utwierdził nas w przekonaniu, że bez wprowadzenia do drużyny dwóch co najmniej wysokich zawodniczek nie będziemy mogli osiągnąć wielkich sukcesów. Drużyna nasza była najniższą w turnieju, a nasze koszykarki nie mogły sobie dać rady z przeważnie wyższymi przeciwniczkami, co odbijało się bardzo niekorzystnie w defensywie — w postaci otrzymywania licznych osobistych, a w ofensywie — w postaci niemożności wychwytywania piłek z tablicy i ew. zdobywania punktów z dobitek.

Chcąc odnosić sukcesy międzynarodowe musimy stworzyć dla drużyny narodowej duże zaplecze w postaci licznych drużyn klubowych, z których można by czerpać odpowiedni materiał do drużyny reprezentacyjnej. W tej chwili sprawa tego zaplecza wygląda opłakanie. Wyrazem tego jest fakt, że musiano odwołać przewidziane na 14, 15 i 16 bm. rozgrywki ćwierćfinałowe drużyn żeńskich o mistrzostwo Polski, ponieważ nie zgłosiła się do nich odpowiednia ilość zespołów.

Dopóki koszykówkę będą uprawiać wyczynowo tylko nieliczne kluby w na[illegible] nie stworzymy nigdy drużyny narodowej o wysokiej klasie.

* * *

Liga „sypnęła" znów [illegible] niespodzianek. Najwięk[illegible] jest przegrana Gwardii [illegible] terenie z przedostatnią [illegible] gdańską [illegible] kazało wszystkie s[illegible] kowian, z których naj[illegible] jest brak odpowiedniej [illegible] taktyki w chwili, kiedy zawodzi kondycja. Trzytygodniowa przerwa w rozgrywkach przychodzi dla krakowian w sam raz i pozwoli im niewątpliwie nabrać sił do dalszej walki.

Dwie niespodzianki sprawił warszawski Kolejarz, wygrywając z AZS i poznańskim Kolejarzem w Poznaniu. Te dwa sukcesy podniosą na pewno morale warszawian. Zawód sprawił ostrowski Kolejarz, ulegając zdecydowanie łódzkiej Spójni.

W tej chwili nie ma już drużyny bez porażki i bez zwycięstwa. Ta okoliczność sprawia, że dalszy ciąg rozgrywek będzie jeszcze bardziej atrakcyjny.

W dniach 16 i 19 bm. odbędą się ostatnie w tym roku mecze.

W [illegible]

W POZNANIU: **Stal — Gwardia.**

W WARSZAWIE: **Kolejarz W-wa — Spójnia Gdańsk.**

W ŁODZI: **Spójnia — CWKS.**

W ŁODZI: **Włókniarz — Kolejarz Ostrów.**

W KRAKOWIE: **Ogniwo — Kolejarz [illegible]**

W [illegible]

W WARSZAWIE: **Kolejarz — CWKS.**

W dniach 5 i 6 stycznia 1952 r. przyjeżdżają do Wrocławia koszykarze siatkarze i siatkarki gdańskiej Gwardii którzy rozegrają to warzyskie [illegible] z miejscową Gwardią.

Derby bokserskie Wrocławia Stal — Ogniwo 13:7

WROCŁAW. Niska temperatura wrocławskiej Hali Ludowej, nie była przeszkodą dla wielu tysięcy osób, które wybrały się na doroczny mecz bokserski Ogniwo — Stal.

W ostatniej walce wieczoru pomiędzy Kosturkiewiczem, a Gondkiem widownia dała jeszcze raz wyraz swego niezadowolenia. W trzeciej rundzie Kosturkiewicz, po zainkasowaniu ciosu, ukląkł na deskach i reklamował nieprawidłowy cios przeciwnika. Kiedy sędzia nie reagował na reklamację, Kosturkiewicz wstał i podjął walkę, ale w tym momencie nastąpił nie notowany dotąd wypadek: światło na ringu zgasło, zapaliły się natomiast lampy na widowni.

Walka była kontynuowana po naradzie ringowego z punktowymi, w której stwierdzono, że światło z hali dostatecznie oświetla ring. Zwycięzcą ogłoszono Kosturkiewicza.

Wyniki walk — (na pierwszym miejscu zawodnicy Stali): Woźniak wygrał z Fidlerem, Faska pokonał Żurańskiego, Rutkowski przegrał z Kubicrem, Jackowiak znokautował w drugim starciu Waługa, Sawicki zwyciężył — Kurowskiego, Kucharski wygrał przez dyskwalifikację Jurewicza, Jarosza pokonał Dudek, Krupiński II zremisował ze Słupskim, Krupiński I pokonał Zlębickiego, a Kosturkiewicz wygrał z Gondkiem. (dr)

Koszalin — Ziel. Góra 11:9 w boksie

ZIELONA GÓRA. — Rozegrane w Nowej Soli rewanżowe, międzyokręgowe zawody bokserskie Koszalin — Zielona Góra, zakończyły się ponownym zwycięstwem Koszalina 11:9. Mecz stał na słabym poziomie.

Ligowcy Węgier zakończyli rozgrywki

Na Węgrzech rozegrano ostatnią serię spotkań I ligi piłkarskiej, która wyłoniła drugiego, obok Szegedi Petőfi, spadkowicza. Jest nim drużyna Vörös Lobogo Sortex. Do zajęcia dwóch opróżnionych przez powyższe zespoły miejsc, pretendują obecnie Budapesti Postas i Pecsi Lokomotiv.

Spotkanie dwóch najlepszych zespołów Węgier: Bastyi i Honvedu, zakończone zostało, po pięknej i emocjonującej grze, wynikiem remisowym 1:1 (1:1).

Zaległe dwa spotkania Honvedu z Dozsą i Bastyi z Györi Vasas nie będą już miały wpływu na ukształtowanie się tabeli, która wygląda następująco:

Bastya	25	46	96:26
Honved	25	40	80:24
Dozsa	25	31	62:41
Vasas	26	29	47:33
Csepeli Vasas	26	29	45:38
Kinizsi	26	29	43:42
Dorogi Banyasz	26	26	44:45
Györi Vasas	25	24	47:43
Salg. Banyasz	26	21	33:47
Szegedi Honved	26	20	29:55
Di Vasas	26	19	31:52
Szomb. Lokomotiv	26	18	29:59
[illegible] Lobogo Sortex	26	18	19:48
[illegible] Petőfi	26	10	27:78

Jima Thorpe

krzywił usta. Już wiedział. Na ten medal musiał rzetelniej popracować...

Od trybun ktoś pędził w stronę podium.

— Thorpe! Król szwedzki chce ci złożyć gratulacje! — wrzeszczał z daleka.

Jim poznał swego trenera. Lekko zeskoczył na ziemię.

— Chodźmy!

Stopnie, wiodące do loży honorowej, wysłane były miękkimi dywanami. Wzrok przemknął po wszystkich twarzach.

To chyba ten! — zdecydował na widok starszego pana, przybranego niezliczoną ilością orderów, krzyżów, gwiazd i wstęg.

Ukłonił się w milczeniu. Ktoś, kto by patrzył w tej chwili na Jima, odniósłby wrażenie, że ten nigdy w życiu nic nie robił innego, poza witaniem się z królami. Na twarzy najlepszego lekkoatlety świata nie dostrzegłeś śladu zakłopotania.

— Gratuluję panu serdecznie! — rzekł z uśmiechem król. Zdobycie dwóch medali w tak trudnych konkurencjach jest istotnie niebywałym wyczynem...

Dziękuję... Przez chwilę Thorpe nie wiedział, jak dokończyć.

— Dziękuję panu! — powiedział spokojnie. Raz jeszcze ukłonił się i wyszedł.

— Co ci mówił? Co mówił? — pytał gorączkowo trener, kiedy znowu znaleźli się poza boiskiem.

Thorpe wzruszył ramionami.

— Nic szczególnego... Mówił tak samo po angielsku, jak ty i jak ja...

* * *

Upłynęło kilka miesięcy.

Jim zatrzymał się przed ogromnym gmachem. Przez chwilę przyglądał się kilkudziesięciu szyldzikom. Znalazł wreszcie

„American Athletic Union" — osiemnaste piętro" — przeczytał.

— Pan się nazywa Thorpe? — spytała młoda urzędniczka.

— Tak!

Proszę do tego pokoju! — wskazała mu drzwi.

Z fotelu dźwignęła się atletyczna postać.

— Proszę siadać! — burknął grubas, podsuwając mu krzesło. Prócz niego w pokoju znajdowało się jeszcze kilku mężczyzn.

— Mam panu do zakomunikowania smutną wiadomość — rzekł olbrzym, wpatrując się w Thorpego wyblakłymi oczami. — W tych dniach otrzymaliśmy odpowiedź z Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Przychylają się do naszego wniosku i, Jim... — głos mówiącego nabrał twardych akcentów — musisz oddać te złote medale!..

Thorpe poczuł, że mu dygocą nogi.

— Dlaczego? — spytał spokojnie.

— Nie czytałeś gazet?

— Rzadko czytam... nie mam za dużo pieniędzy.

— Ale słyszałeś chyba o tym, że medale zdobyłeś nieprawnie?..

— Słyszałem! — nie wierzyłem w te brednie!

— Słuchaj! — Grubas oparł się łokciami o biurko. — Grałeś ty kilka lat temu w basse-ball?

— Grałem.

— Płacili ci za to?

— Nie... To znaczy, dawali mi na jedzenie...

— [illegible]

— [illegible] Byłem bezrobotny.

Grubas popatrzył po towarzyszach. Na ich twarzach malowały się złośliwe uśmiechy. Ktoś zachichotał cicho.

— Więc byłeś zawodowcem?

— Nie byłem! Zawodowcy mają kupę pieniędzy, a ja dostawałem tylko na jedzenie...

Zniecierpliwienie osiadło na [illegible] olbrzyma.

— Byłeś zawodowcem i teraz musisz oddać medale! — wa[illegible] ze z[illegible].

— Ale ja za zwycięstwa w Sztokholmie nie wziąłem ani grosza, a od dwóch lat nie gram w basse-ball, bo mam już pracę.

— My tej rozmowy nie skończymy i za sto lat! — przerwał grubas. — Przyniesiesz tu jutro medale, jeśli nie chcesz, byśmy posłali po nie policję. Zawodowcy nie mogą przecież nosić najwyższych odznaczeń amatorów! — dok[illegible] z naciskiem!

Thorpe wstał i bez słowa opuścił pokój. Dopiero na korytarzu, upewniwszy się, że jest sam, chwycił się z jękiem za głowę...

— [illegible] — mruknął grubas z niesmakiem. — Za nic nie może zrozumieć, co to jest amator...

* * *

Nieznośny, tępy ból głowy... Żeby [illegible] na chwilę ustał. Thorpe powoli podniósł powieki. Wyblakłe oczy, oczy tamtego [illegible] uporczywie.

— Myślałem, że pan się [illegible] nie obudzi.

— Nie to nie jest głos tamtego. Jakiś inny, cichy, bezbarwny. Mrugał przez kilkanaście sekund. Oczy nie znikały. Podniósł nieznacznie głowę. Aha, to biały czepek.

— Którego dzisiaj mamy? — zapytał cicho.

— [illegible] 1951.

Przez chwilę oddychał z wysiłkiem.

K[illegible]

Niezadługo opuści pan szpital. Tylko z chodzeniem będzie trochę gorzej.

Do drzwi ktoś zapukał energicznie.

— Ja jestem z „United Press"! — rzekł głośno młody człowiek. — Przyszedłem...

Pielęgniarka spojrzała bezradnie na Jima.

— Proszę wyjść na korytarz. Tam już od rana czeka jego żona. Może ona coś panu powie.. — doradziła.

Drzwi zamknęły się, by po chwili otworzyć się znowu. Tym razem stanęła w nich siwa, skromnie odziana kobieta. Na palcach podeszła do łóżka, a dostrzegłszy otwarte oczy Jima, uśmiechnęła się kącikiem ust.

— Jim, — wyszeptała.

Pokiwał głową.

— Słuchaj! — powiedziała po chwili. — Ten młody człowiek pyta mnie jakie jest twoje największe pragnienie przed śmiercią... Co mam mu odpowiedzieć?

Thorpe przymknął oczy.

— Powiedz mu, niech mi oddadzą moje medale! To jest moje największe pragnienie.

* * *

Owinął się szczelniej wytartą kołdrą. Od ściany pełznął chłód i owijał ciało niby mokrym prześcieradłem.

— Zrobię ci, Jim herbaty... — powiedziała żona — ale... bez cukru... może po południu dostanę...

Thorpe skinął głową.

— Nie pierwszy raz piję gorzką herbatę — rzekł spokojnie.

Ktoś zastukał hałaśliwie.

— Śpisz, Jim?

Kilku starszych mężczyzn wtargnęło do pokoju rozsiadło się na [illegible]

— Nie martw się, stary! Udało nam się zdobyć dla ciebie trochę pieniędzy. Jeszcze pójdziemy do kilku znajomych. Nie umrzesz z głodu. No co, nie cieszysz się? — pytali na przemian.

Pomarszczonej, wybladniałej twarzy Thorpe nie rozjaśnił najmniejszy nawet uśmiech.

— Żebym miał te pieniądze 40 lat temu... — rzekł wolno.

Jeden z przybyłych wyciągnął z kieszeni zmiętą płachtę gazety.

— Cóż, ty Jim? — wywiadów udzielasz? — spytał. Wytrząsnęli skądś twoje olimpijskie zdjęcia... Czytaj!

„GDYBYM BYŁ KILKANAŚCIE LAT MŁODSZY, ZMIAŻDŻYŁBYM MOICH PRZECIWNIKÓW!"

„ODDAJCIE MI ZŁOTE MEDALE! — MÓWI JIM THORPE NA ŁOŻU ŚMIERCI"

Głupcy! — mruknął Jim. Czytał jednakże dalej.

...„Jak nas informują w AAU, poważne osobistości naszego świata lekkoatletycznego noszą się z zamiarem zwrócenia się do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego z wnioskiem o zrewidowanie decyzji, powziętej 40 lat temu. Ich zdaniem, w odniesieniu do Thorpego nie zachodzi wypadek świadomego zawodostwa. Dalsze, sensacyjne szczegóły przyniesiemy naszym czytelnikom w następnych numerach!..."

Jim ciężko oddychał.

— Jak myślicie, chłopcy. Oddadzą mi medale?... — spytał — Zarobiłem na nie uczciwie. — dokończył, przełykając ślinę.

Mężczyźni poważnie skinęli głowami.

— Dostaniesz, Jim, swoje medale... — powiedzieli.

Krzątająca się po pokoju żona, dostrzegła ze zdumieniem, że nieruchoma zwykle, jakby obumarła twarz męża błyszczy teraz jasno, jakby skupiła na sobie wszystkie promienie zachodzącego słońca.

Katowice czy Warszawa?

Dalsze mecze „Zapaśniczego Turnieju Miast"

Do końca odbywającego się Zapaśniczego Turnieju Miast pozostały jeszcze dwa rzuty spotkań. Na czele tabeli kroczy Warszawa, która przekonywująco wygrała wszystkie dotychczasowe spotkania. Drugie miejsce — z równą ilością punktów zajmują Katowice, posiadające gorszy stosunek podpunktów. Trzeba jednak zaznaczyć, że drużyna stołeczna nie walczyła dotąd z najpoważniejszym pretendentem do I miejsca w turnieju — Katowicami oraz Poznaniem, z którymi niewątpliwie będzie miała ciężką przeprawę.

Ubiegłej niedzieli walczyły z sobą Katowice i Poznań. Spotkanie to zakończyło się wynikiem remisowym 4:4. Dzięki jednak większej ilości zwycięstw na łopatki, Katowice zgodnie zresztą z przepisami regulaminu tego turnieju zdobyły dalsze 2 punkty. Wprawdzie Katowice wystąpiły do tych zawodów w nieco osłabionym składzie, bez chorego Toboły, niemniej Poznań był drużyną bardzo wyrównaną. Na marginesie tego spotkania warto podkreślić niewłaściwą postawę sędziego Jeżewskiego z Bydgoszczy, który przez swoje orzeczenia zniekształcił przebieg niektórych walk.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się 3 dalsze spotkania: w **Krakowie** — Łódź — Kraków, w **Nowym Bytomiu** — Warszawa — Katowice i we **Wrocławiu** — Poznań — Wrocław.

Najciekawiej zapowiada się spotkanie Warszawa — Katowice. Zawody te wzbudzają duże zainteresowanie, gdyż jego wynik zadecyduje, która z drużyn obejmie prowadzenie.

W ramach tego meczu dojdzie w dwóch wagach tj. koguciej i półśredniej do pojedynku o moralny tytuł mistrza Polski na rok 1951. Jak wiadomo zasłużony mistrz sportu **Toboła** (Górnik) i pięciokrotny mistrz Polski wagi półśredniej **Gołaś** (Górnik) nie brali udziału w tegorocznych indywidualnych mistrzostwach Polski a pod ich nieobecność tytuły mistrzowskie zdobyli Kauc (CWKS Warszawa) w koguciej i Neubauer (Stal Ożarów) w półśredniej.

Ciekawie zapowiada się ponadto walka w wadze ciężkiej pomiędzy **Michalskim** (Warszawa) a młodym stale poprawiającym się zawodnikiem **Kasperczykiem.**

Drużyna gospodarzy wystąpi w nieco zmienionym i silniejszym składzie jak w Poznaniu: **Ponitko, Starczynowski, Toboła, Gondzik, Kusz, Gołaś, Borkowy, Gryt i Kasperczyk.** Również Warszawa zjedzie na Śląsk w najlepszym składzie z mistrzami Polski **Kaucem, Neubauerem i Wicińskiem** na czele.

R-2-55003

Przez różowe OKULARY BARNABY

Curiosum

O Chocianowie w powiecie lubińskim mało kto zapewne słyszał, — a szkoda! Miejscowość ta bowiem jest o tyle ciekawa, iż posiada ona jeden jedyny w całym powiecie klub sportowy ZKS „Stal", zaś ów klub wyróżnia się znowu tym, iż ma do czynienia z jedynym w swoim rodzaju PKKF-em w Polsce, a mianowicie z PKKF-em w Lubiniu.

Natomiast PKKF w Lubiniu odznacza się taką własnością, że składa się on z dwóch działów: a) ekspedycja korespondencji do jednego, jedynego klubu, czyli do „Stali" w Chocianowie, b) kosza do papierów, przeznaczonego na przyjmowanie korespondencji od tego jedynego klubu.

Zasadniczo stosunek „Stal" Chocianów—PKKF Lubin dałby się określić fragmentem ze starej narodowej piosenki p. t. „...przemówił dziad do obrazu, a obraz do niego ani razu", gdyby nie okoliczność, iż „Stal" w Chocianowie nie ma nic wspólnego z dziadostwem (duża żywotność, wiele sekcji, wybudowanie własnego stadionu itd.), a natomiast PKKF w Lubiniu nie ma znowu nic wspólnego z żadnym obrazem, chyba żeby to obraz noszący tytuł „Martwa natura".

Albowiem sprawy wyglądają tak:

Na przykład „Stal" z Chocianowa pisze do PKKF w Lubiniu w sprawie rozgrywek o puchar WKKF, jako że będąc jedynym klubem w powiecie chce się zmierzyć z innymi powiatami, — tymczasem PKKF nic. A rozgrywki trwają i trwają. Stal urguje i urguje, rozgrywki wreszcie się kończą, no i powiat Lubin w ogóle nie bierze w nich udziału. A PKKF sobie pogwizduje: „Niech żyje sport, sport, sport...!"

Dalej, dajmy na to, „Stal" zdobywa normy do SPO. Zdobywa i zdobywa, pisze protokoły, wyszczególnia wyniki i osoby, wysyła to wszystko do PKKF do zatwierdzenia, a tu nic. Mija miesiąc, mijają dwa, mija pół roku, mija rok, urgensy, zapytania, ponaglenia — bez skutku, PKKF milczy, jak zaklęty.

Następnie, powiedzmy, „Stal" zwraca się w sprawie uruchomienia świetlicy w Chocianowie i aprobowania projektu robót remontowych, po porozumieniu się z Powiatową Radą Narodową. A tu znowu mija miesiączek, dwa, pół roczku, roczek itd., a zamiast odpowiedzi „Stal" sobie może jedynie cytować słowa wieszcza: „Cicho wszędzie, głucho wszędzie — co to będzie, co to będzie..."

Potem znowu, na ten przykład, „Stal" interweniuje w sprawie pokrycia kosztów leczenia i zapomogi dla jednego ze swych graczy ciężko kontuzjowanego na meczu, i znów płyną miesiące, półroczki i roczki, pomimo licznych urgensów a odpowiedzi, jak nie ma tak nie ma.

W zamian za to PKKF wysyła do „Stali" druki, nakazy, instrukcje „odnośnie" organizowania imprez, brania udziału w uroczystościach, dekoracji i wielu innych ciekawych ale i bez żadnych instrukcji wykonywanych przez wszystkich spraw, co „Stal" kwituje sprawozdaniami do PKKF, a PKKF na nie odpowiada jak zwykle, kiwnięciem palca w bucie.

I tak ta zabawa między jedynym klubem w powiecie i jedynym (na szczęście!) tego rodzaju PKKF-em w Polsce trwa i trwa, a biedna „Stal" rwie sobie włosy z głowy i już doprawdy nie wie, co ma zrobić.

Czy się rozwiązać, aby PKKF nie miał już komu posyłać ultrabanalnych instrukcji, a p. s. m. i interwencji „Stali" wrzucać do kosza, — albo też dążyć do tego, by ktoś ten cały PKKF wsadził do owego kosza, i kosz wyekspediował bardzo daleko poza Lubin.

„Stal" więc nas się radzi, którą z tych dwóch alternatyw wybrać. My rzecz prosta jesteśmy absolutnie za wybraniem tej drugiej.

Zalecamy tylko, jeśli chodzi o kosz, wysyłkę telegraficzną z napisem: „Próbka bez wartości".

Pomyślny start łyżwiarzy figurowych

Po raz pierwszy w historii łyżwiarstwa już w początkach grudnia odbyły się zawody na stopniu centralnym. Na starcie pierwszych ogólnopolskich zawodów klasyfikacyjnych w jeździe figurowej widzieliśmy nasz cały owity powojenny dorobek w tej gałęzi sportu.

Zastrzyk młodej krwi

Walka na lodowisku w czasie wykonywania precyzyjnych figur jazdy szkolnej i w jej tanecznej części programu — jeździe dowolnej, sprawiła nam najmilszą niespodziankę. Obok starych mistrzów, na tafli lodowej zobaczyliśmy po raz pierwszy młodzież i to młodzież, wychowaną w okresie trzeciego roku istnienia Torkatu. Nie tylko jej start jest jednak słuszną dumą powojennego łyżwiarstwa. Ta nowa, 12- i 15-letnia kadra walczyła z rutynowanymi zawodnikami, jak równi z równymi, a nawet często ich wyprzedzała. 9 miejsce 13-letniej Basi Jankowskiej ze Stali Katowice oraz dalsze, dobrze jednak notowane miejsca młodziutkich jej koleżanek klubowych: Gburskiej, Wawrzyniakówny i Pelki, to bezsprzecznie duża zdobycz w konkurencji kobiet.

W jeździe mężczyzn poziom 15-letniego Hnatyszyna ze Stali Katowice oraz nieco starszych, a już zagrażających naszej średniej klasie: Szymochy, Ledwiga, Koczyby z katowickiego Górnika i Kaczmarka ze Stali, gwarantuje przy pilnym treningu tych łyżwiarzy, iż w najbliższych latach nasza czołówka zdecydowanie się odmłodzi.

Sytuacja w czołówce

Obok zastrzyku młodej krwi do naszego łyżwiarstwa, należy do pozycji dodatniej zapisać również zdecydowaną poprawę klasy wśród naszej czołówki. Poprawa poziomu łączy się również ze zmianami, jakie nastąpiły po tych zawodach.

W konkurencji kobiet, tworzące dotychczas klasę dla siebie Bursche i Hanna Dąbrowska z CWKS-u musiały ciężko walczyć z Macurzanką z katowickiej Stali, która znalazła się na trzecim miejscu z minimalną różnicą punktów.

Drugą grupę, w której walczono o ułamki punktów, tworzyły Janina Jajszczokowa, Ziajówna, Jadwiga Dąbrowska oraz Białousówna z CWKS. Łyżwiarki te to czołowa stawka naszego łyżwiarstwa. Niestety po jeździe szkolnej musiały się wycofać: Wolska (CWKS) z powodu kontuzji barku i Łaniewska-Gutowska. Sądząc po jeździe szkolnej, tworzyłyby one czołówkę trzeciej grupy z Coghen i Jankowską (Stal Katowice).

Wśród mężczyzn klasą dla siebie był czyniący postępy Osadnik oraz Sojka (Stal Katowice), który w tych zawodach był wyraźnie bez formy (przetrenowanie). Wrocławski i Slandzina (Stal Katowice) odbiegali od nich poziomem, wykazując jednak, iż reprezentują również czołową klasę.



Anna Bursche-Lindnerowa zdobyła pierwsze miejsce na I klasyfikacyjnych zawodach eliminacyjnych do łyżwiarskich mistrzostw Polski, które odbyły się w ub. sobotę i niedzielę na sztucznym lodowisku w Katowicach. (Fot.: N. Boronowski)

Klasyfikacja

Katowickie zawody, obok możności zorientowania się w aktualnej formie zawodników, umożliwiały sklasyfikowanie startujących według jednolitej klasyfikacji GKKF. Do klasy mistrzowskiej KOBIET, obok Bursche i Dąbrowskiej, które posiadały już tę klasę, zakwalifikowały się: Macurzanka, Jajszczokowa, Ziajówna (dawn. I klasa). Do klasy pierwszej Białousówna (dawn. II klasa); z dotychczas nie sklasyfikowanych osiągnęły: Jankowska — klasę II, Coghen, Golna i Gburska klasę III. Z MĘŻCZYZN, obok posiadających już minimum do klasy mistrzowskiej — Osadnika, Sojki, Groberta, Staniszewskiego i Standziny, osiągnął tę klasę na tych zawodach Paweł Wrocławski. Z nie sklasyfikowanych osiągnęli minimum klasy II: Kaczmarczyk, Szymocha, a klasy III — Koczyba, Ledwig i Hnatyszyn.

Z klasyfikacją łączy się właściwa selekcja zawodników na klasę centralną (ogólnopolską), wojewódzką i powiatową. Obecnie po zawodach w Katowicach, w następnych zawodach na szczeblu centralnym będą mogli startować tylko łyżwiarze klasy mistrzowskiej, I i II (Klasa III startuje na stopniu wojewódzkim). Pozwoli to unormować starty, uniknąć niepotrzebnych wydatków na zawodników, których poziom odbiega od żądań, jakie mają imprezy centralne.

Trening podstawą wyników

Czym należy sobie tłumaczyć poprawę poziomu zawodników już u progu sezonu? Racjonalnym treningiem, opieką zrzeszeń i właściwą linią szkolenia. W treningu łyżwiarze przejęli zasadę „trening podstawą wyników" i zasady tej przestrzegali tak zawodnicy, jak i kierownicy. W okresie letnim wielką rolę dla przygotowania kondycyjnego zawodników odegrały treningi i zdawanie norm do SPO, następnie balet i ćwiczenia specjalne. Tak przygotowani zawodnicy mogli od pierwszego dnia uruchomienia lodowiska rozpocząć intensywne ćwiczenia bez obaw o przetrenowanie.

A o pilności łyżwiarzy świadczy fakt, iż każdego dnia o godz. 5.30 tafla Torkatu była zapełniona naszymi czołowymi zawodnikami, którzy, pod opieką trenerów, udzielając sobie wspólnych uwag, kreślili bez wytchnienia trudne figury, lub ćwiczyli skoki, piruety itp. elementy jazdy figurowej.

Te warunki, o których wspomniałem i dobry sprzęt, opieka, jaką czuł zawodnik ze strony zrzeszenia, były bodźcami, które przyczyniły się do poprawy poziomu i do napływu młodzieży do szeregów naszych wyczynowców.

Aktualne problemy

Nie znaczy to, iż możemy sobie powiedzieć, że zaczyna być dobrze, lub też, że jest dobrze. Zadaniem sekcji łyżwiarstwa GKKF, zadaniem oddziałów zrzeszeń jest obecnie umocnić te pozycje i stworzyć całokształt warunków, pozwalających na dalszą poprawę poziomu naszego łyżwiarstwa. Z problemami tymi łączy się w pierwszym rzędzie właściwe szkolenie kadry instruktorskiej i sędziowskiej. Następny etap — to obok dalszej troski o zawodników i umożliwienia im treningu pod fachowym okiem trenerów, jest mobilizowanie i doszkalanie sędziów łyżwiarskich.

Przy obecnym programie sezonu, przewidującym w dniach 5 i 6 stycznia zawody klasyfikacyjne na stopniu centralnym w Zakopanem lub Warszawie, mistrzostwa Polski (1, 2, 3 luty) oraz zawody klasyfikacyjne w Katowicach (w początkach marca) sprawy te muszą dojrzeć w jak najszybszym czasie, a wyniki pozwolą naszemu łyżwiarstwu figurowemu wypłynąć wreszcie na szersze wody.

15:3

Artykuł ten nie byłby pełny, gdybyśmy nie poruszyli sprawy treningu łyżwiarzy na Torkacie.

Rozkład godzin na tym obiekcie sportowym jest jak 15:3, tzn. 15 godzin zagwarantowano dla rozwoju hokeja, a 3 dla łyżwiarstwa. Nie chciałbym tu polemizować na ten temat, cyfry mówią za siebie.

W rozkładzie tym uderza brak troski o stworzenie warunków na podbudowę sportu lodowego — mam na myśli i hokej. Jeśli sekcje łyżwiarskie posiadają dwa razy w tygodniu po dwie godziny tafli dla swych członków, to godzin tych nie należy brać pod kątem łyżwiarstwa figurowego. Godziny te, to również pierwsza faza treningu dla przyszłych hokeistów, którzy powinni zdobywać początkowe umiejętności pod kierunkiem instruktorów łyżwiarstwa, a nie w czasie treningu hokejowego, kiedy kij hokejowy służy nie do gry, a do podpierania się zawodnika.

Sądzę, iż ściślejsza współpraca sekcji hokejowych z łyżwiarskimi przyczyniłaby się do dalszego rozwoju naszego sportu lodowego.

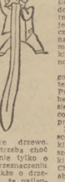
Bolesław Staniszewski



Dwa lata temu, przed jakimiś zawodami zjazdowymi, sensację w wagoniku kolejki na Kasprowy Wierch, wzbudził narciarz z dwiema parami nart: metalowymi i zwykłymi. Metalowe narty oglądano w Tatrach po raz pierwszy. Ich właściciel musiał udzielać szczegółowych wyjaśnień, ale zapytany, na których z dwóch par zamierza startować nie mógł jakoś dać zdecydowanej odpowiedzi. Na górze pokazało się, że wystartował na tych z drzewa, a metalowe odesłał z powrotem kolejką.

Mimo dużej popularności narciarstwa w naszym kraju, nie wszystkim jeszcze wiadomo, że dobry sprzęt to w narciarstwie połowa powodzenia. Wszystko jedno: dla zawodnika — biegacza, zjazdowcy czy skoczka, turysty czy kasprowicza (takiego co to tylko z Kasprowego zjeżdża wierchu), instruktora czy początkującego. Dobry sprzęt i dobrze, właściwie zmontowany. Nie można oczywiście dobrze zmontować nart, kiedy buty nie są narciarskie, względnie mają jakieś zasadnicze braki z narciarskiego punktu widzenia.

Najważniejsze są jednak narty. Kiepskie, zwichrowane deski to nieszczęście. Przy najwspanialszych nogach, mistrzowskiej technice, góralskiej zaciętości i anielskiej cierpliwości najbardziej nawet zagorzałego miłośnika narciarstwa zwichrowana o kilka milimetrów jedna deska lub nieznacznie skrzywiony rowek, doprowadzi do rozpaczy zgnębi go, spopieli, wyciśnie wszystkie siły a niejednokrotnie narazi na kpiny. Lepiej od razu porąbać takie zwichrowane narty, niż z nimi wybierać się w góry.



Dobre deski to dobre drzewo. Kupując więc narty trzeba choć odrobinę wiedzieć, nie tylko o ich kształtach i przeznaczeniu tych kształtów, ale także o drzewie. Wiadomo ogólnie, że najlepsze narty są z hikory, drzewa rosnącego w Kanadzie, twardego, gęstego, mocnego i elastycznego. Kanadyjczycy mają go pod dostatkiem i dlatego co raz bardziej podnoszą jego ceny. Ale choć mają wspaniałe drzewo, dobrych nart nie potrafią wyprodukować. Robią to za nich Norwegowie. Usiłowali oni kiedyś wyhodować u siebie takie kanadyjskie drzewo. Obsiali jego nasieniem kilkadziesiąt morgów a kiedy wzeszło, rozsadzili, pieścili, dmuchali i skrapiali, aż wyrosły... krzaki. Wobec tego importują nadal hikorowe kloce zza oceanu. Wkalkulowali tylko do ceny za nowe deski swoje hodowlane, dobili procent za straty i od tego czasu narty wysyłane przez nich zagranicę poważnie podrożały.

Jak dotychczas, jeden tylko kraj może kpić z kanadyjsko - norweskiego monopolu, terroryzującego narciarzy całego świata — Związek Radziecki, kraj najbardziej zasobny we wszelkiego rodzaju gatunki drzewa. Narciarze radzieccy biegają i skaczą na nartach z własnego drzewa i własnej produkcji, przy czym biegają już dziś na nich w sposób równie szybki a nawet i szybszy jak najwięksi konkurenci Norwegów — Szwedzi i Finowie, którzy „królom nart" jak się mówi o Norwegach, od kilku lat stale pokazują pięty. Poza tym częściowo dają sobie radę bez kanadyjsko - norweskiej spółki Finowie. Mają własną brzozę ale tylko na własny śnieg. Zmarznięty i sypki.

Na mokrym śniegu lub przy najmniejszej odwilży względnie nasłonecznieniu, co jest u nas zjawiskiem bardzo częstym, fińska brzoza nabiera wody jak gąbka i staje się dla narciarza przysłowiową kulą u nogi.

Oczywiście wszystkie te drzewne trudności odnoszą się głównie do tych, którym narty kupują GKKF, zrzeszenia lub kluby. Dla reszty od bardzo dawna mamy własne drzewo. Jesion. Polski jesion ale rosnący w górach a nie w lesie, polu czy na nizinach. Taki się nie nadaje na deski, jest kruchy, mało elastyczny, narty z niego zrobione szybko się wichrują. Ostatnio pojawiła się na rynku pewna ilość nart z takiego właśnie nieodpowiedniego jesionu. Dlatego też kupujący deski dobrze je oglądajcie. Czy mają rowek idealnie prosty, czy płoza jest płaska, mimo charakterystycznego wygięcia, które robi z narty coś w rodzaju resora. Najmniejsze nawet wykoślawienie takiej narty odbierze całą przyjemność płynącą z narciarstwa.

W ostatnich latach czynione są gorączkowe poszukiwania za materiałem zastępczym na deski. Próbowano używać metalu, ale bez powodzenia. W pewnym sensie sytuację ratują deski klejone, co jednak wymaga dużej sztuki przy ich fabrykacji.

Na koniec o kijkach, w miejsce brakującej, zagranicznej tonkiny, mamy dla szerokich rzesz, kijki leszczynowe. Chodzi tylko o to aby rzemieślnicy montujący te kijki, odpowiednio je dobierali, robili cośkolwiek bardziej niż dotychczas zgrabne. Nie polecamy kijków metalowych, tych bardzo eleganckich, cienkich i smukłych. Zostawcie je dla wyczynowców. Statystyka w krajach alpejskich wykazuje, że ok. 90 proc. nieszczęśliwych wypadków związanych było z kijkami metalowymi. Podczas upadków elastyczność takiego kijka jest tak duża, że wyczynia on najrozmaitsze ewolucje i czasem z niewiarogodnej wprost pozycji wbija się w ciało narciarza. A każdy inny kijek w takim wypadku najczęściej łamie się.



Notatnik narciarza

⊙ **Sekcja narciarska GKKF** wysunęła kandydatów na **sędziów międzynarodowych:** dr Załuskiego, Pielińskiego, Kozdrunia, Fischera, Wojnara, Boskiego, Bośniackiego Pawłowskiego L. **Klasę sędziów państw.** otrzymali ponadto: mgr Korosadowicz, Fuchsa, mgr Czaczko, K. Kowenicki, prof. Laszko, Bujak Franciszek, Ryszowna Honorata, Skrbeński Kazimierz, mgr Peksa, mgr Kukla, Kirkor, Górka, Szewczyk, Murmań, Kaliciński, Holeksa Karol, Łupinek Henryk, Wróbel Tomasz, Zajączek Władysław, Morzol Paweł, Silwerio, Kozdoń, Rybicki Stanisław z Katowic, Kowalczyk i Mrozowski, Ramlo Mieczysław Trühauf M., Jabłoński Zygmunt, Sawicka S., Kolanek i [illegible].

⊙ **15 grudnia** kończy się olimpijski obóz narciarzy na śniegu. Od 16 grudnia zawodnicy powrócą do domu i będą codziennie dochodzić na treningi pod kierownictwem trenerów państwowych. Zawodnicy, zamieszkujący stale poza Zakopanem, będą w tym okresie zakwaterowani w W.O.K.F. [illegible]

⊙ **W czasie od 27 grudnia** do 9 stycznia w ośrodku narciarskim GKKF w Zakopanem odbędzie się obóz kondycyjno-szkoleniowy dla najlepszych juniorów. Na obóz powołanych zostanie 30 zawodników z różnych WKKF. Treningi będą prowadzone przez czołowych instruktorów.

⊙ **Ostatnio nadeszły z zagranicy** transporty sprzętu narciarskiego z importu. Sekcja narciarska GKKF opracowała już rozdzielnik przydziału sprzętu, który zrzeszenia powinny odebrać z CHSS i SZ w terminie do 22 grudnia.

⊙ **20 grudnia** odbędzie się w Warszawie rozszerzone posiedzenie komisji wyszkoleniowej sekcji narciarstwa GKKF. Zadaniem konferencji jest ustalenie wytycznych odnośnie szkolenia na odcinku turystyki narciarskiej celem uzgodnienia poglądów z komisją turystyki narciarskiej PTTK.

⊙ **Liga Morska** organizuje trzy turnusy obozów szkoleniowych dla zawodników i instruktorów sportu bojerowego.

Obozy odbędą się w Giżycku w następujących terminach: od 10 do 21 stycznia, od 24 stycznia do 4 lutego, oraz od 9 do 19 lutego. Na trzecim turnusie przewidziane jest szkolenie instruktorów. Na wszystkich turnusach Liga Morska rezerwuje część miejsc dla zawodników zrzeszeń sportowych (od 15 miejsc).

⊙ **Sezon saneczkowy** rozpocznie się w bież. roku 30 grudnia zawodami inauguracyjnymi w Kowarach. Zawody organizuje ZS Górnik. (K)

Rada trenerów łyżwiarskich...

WARSZAWA. Prezydium sekcji [illegible] GKKF [illegible] radę trenerów państwowych w jeździe figurowej i szybkiej. W skład rady weszli W JEŹDZIE FIGUROWEJ: Bursche — Lindner Anna, Dąbrowska Jadwiga, Staniszewski Bolesław, Owczarek Bogdan — wszyscy Warszawa, Iwasiewicz [illegible] z Katowic. W JEŹDZIE SZYBKIEJ: [illegible] Bogdan, Kowalski Wacław i [illegible] — Warszawa, oraz Glazewska [illegible]ga — Łódź.

...i lista sędziów państwowych

WARSZAWA. Prezydium sekcji [illegible] GKKF [illegible] również listę sędziów państwowych w jeździe figurowej i szybkiej.

W JEŹDZIE FIGUROWEJ: Skulicz, Skupieński, Grobert, Szcierowa, Bzdokówna i Szubert z Katowic; Iwasiewicz Zbigniew i Jadwiga — Gdańsk; Bursche — Lindner, Dąbrowska Hanna i Jadwiga, Łaniewska — Gutowska, Staniszewski, Noskiewicz, Owczarek, Chrzanowski i Tarnowski — wszys[illegible]

JAZDA SZYBKA: Widelska Kal[illegible]

KORESPONDENCI TERENOWI

Lenistwo, czy brak inicjatywy?

MIECHOWICE. KS „Górnik" Miechowice jest jednym z żywotniejszych kół swego zrzeszenia pododdziału Bytom. Posiada ruchliwe dobrze pracujące sekcje, których członkowie z zapałem oddają się pracy sportowej. Na przeszkodzie w dalszym rozwoju koła stoi brak sali do treningów. Sala taka istnieje wprawdzie na terenie Miechowic ale należy na podstawie przydziału prezydium MRN Zabrze do elektrowni.

Elektrownia, o tyle korzysta z tego obiektu że pobiera 25 zł za każdy trening. Niezrozumiałe jest stanowisko zarządu KS „Górnik" który nie wystąpił dotąd do MRN z prośbą o przydzielenie klubowi tej sali gdyż świeci ona zazwyczaj pustkami nie przynosząc nikomu żadnej korzyści.

Ewald Labus.

Dobrze wykorzystany obiekt

SOSNOWIEC. Przerobienie dawnej ujeżdżalni pozostałości po byłym fabrykancie, na halę sportową sosnowieckiego Włókniarza, wymagało wiele wysiłków. Po uzyskaniu niewielkich dotacji zarząd Włókniarza wraz z młodzieżą przystąpił wiosną 1949 roku do prac wstępnych. Mimo trudności — już jesienią tego roku można było w sali tej przeprowadzać treningi. Korzystali z niej koszykarze, siatkarze piłkarze i lekkoatleci. Jest to jedyna kryta hala na terenie Sosnowca i zarząd Włókniarza udostępnił ją wszystkim klubom i kołom sportowym. W bieżącym roku rada główna ZS Włókniarz przyznała kołu kredyty w wysokości 15.000 zł, które zużyte zostały na remont trybuny dla około 300 widzów oraz na wybudowanie nowej szatni i umywalni.

W obecnym sezonie jesienno-zimowym z hali korzystają w ciągu wszystkich dni tygodnia sportowcy Włókniarza, Górnika, Stali Dąbrowa Górnicza, SKS technikum mechaniczno-odlewniczego i SKS technikum energetycznego.

Alfred Kowalski.

Taki zarząd należy zmienić

BRZEG. Włókniarz Brzeg posiada w klasie wojewódzkiej drużyny piłki nożnej, bokserską, siatkówki (męska i żeńska) tenisa i ping-ponga. Obecnie po pięcioletniej ożywionej działalności daje się zauważyć poważny zastój w pracy tego klubu.

Po odejściu 2 zawodników (Windak i Żaczkiewicz) do wojska i zaszeregowaniu dwóch dalszych (Szydłowski i Żaczkiewicz) do rozgrywek ligi zrzeszeniowej, sekcja bokserska Włókniarza przestała istnieć, gdyż ani jeden z jej członków nie przeprowadza treningów.

Jak wygląda obecnie praca sekcji siatkówki — o tym donosiliśmy w jednym z poprzednich numerów „Sportu". Do tej pory nie zmieniło się nic na lepsze.

Zarząd nie prowadzi pracy wychowawczej ani szkolenia ideologicznego — co jest przyczyną bierności zawodników. Rada zakładowa nie interesuje się pracą sportową (zainteresowanie kołem ograniczyło się do jednorazowej dotacji pieniężnej). Również i rada okręgowa zrzeszenia do tej pory nie wykazała zainteresowania brzeskim Włókniarzem.

Jedyną pracującą sekcją jest wspólna sekcja tenisa i tenisa stołowego która przeprowadza treningi, startuje w rozgrywkach klasy wojewódzkiej tenisa stołowego, a w okresie letnim wyremontowała kort który cieszył się wielką frekwencją. Żywotność tej sekcji jest zasługą kierownika sekcji, ob. Akcentowicza.

Wyżej wymienione niedociągnięcia za istnienie których ponosi winę zarząd winny być wzięte pod uwagę przy wyborze nowych władz.

Eugeniusz Nawrocki

Kiedy dyrektor jest uparty...

ELBLĄG. Pracę szkolnego koła sportowego przy państwowym technikum budowy maszyn w Elblągu hamuje obojętność i niewłaściwe podejście do spraw kultury fizycznej i sportu przez dyrekcję zakładu.

Szkoła posiada salę gimnastyczną ale mimo licznych interwencji nauczycieli w. f.: Rogisza i Zaniewskiego, dyrekcja nie chce jej oddać do użytku SKS. Jednym ustępstwem dyrekcji było zezwolenie na przeprowadzenie w sali ćwiczeń w ramach zajęć szkolnych. Również wskutek zarządzenia dyrekcji usunięto z sali stoły do tenisa stołowego (brak tego sprzętu odczuwają wszystkie SKS-y Elbląga). Zaznaczyć trzeba że technikum liczy 800 uczniów, garnących się do sportu.

W sprawę tę winny wniknąć jak najszybciej władze szkolne.

Alfred Januszak

Żołnierze i dolary

Olbrzymia hala sportowa Madison Square Garden w Nowym Jorku wypełniona jest po brzegi wielotysięcznym, ryczącym tłumem.

— Ray, zabij go!

— Jack, poślij go do diabła!

Na moment zapanowała cisza. I znowu rozległy się zwierzęce krzyki, podobne do wycia gigantycznego potwora.

Mecz skończył się. Na jaskrawo oświetlonym prostokącie ringu pozostała czerwona kałuża krwi. „Ray walczył jak dzikie, rozwścieczone zwierzę, jak prawdziwy diabeł, a jego przeciwnika znieśli z ringu bez znaku życia".

Wśród krzyków tysięcy gardzieli rozróżnić można było donośny głos, który podjudzał Ray'a, zwłaszcza w ósmej i dziewiątej rundzie, kiedy jego przeciwnik broczył krwią. Głos ten należał do chuderlawego człowieka w mundurze generała armii amerykańskiej. Kiedy promienie reflektora oświetliły jego twarz, wszyscy poznali **Douglasa Mac Arthura.** Krwawy kat narodu koreańskiego szuka rozrywki, nudząc się bez krwawych widowisk. I chociaż kałuża krwi na ringu Madison Square Garden — to nie może krwi Korei, cieszy ona jednak oczy generała.

— „Ci bokserzy zachowują się na ringu jak na wojnie, — z zadowoleniem mówi Mc Arthur. — **Należy zrobić wszystko, aby młodzież amerykańska pokochała widok krwi i przyzwyczaiła się do okrucieństw".**

O tym marzy nie tylko Mc Arthur. Zaoceańscy podżegacze wojenni usiłują zapędzić do koszar młodzież amerykańską i zachodnioeuropejską i wychować z niej posłusznych żołnierzy dla przyszłej wojny.

— **„Podstawowym zadaniem sportu amerykańskiego jest przygotowanie młodzieży do wojny",** — oświadcza inny generał — **Ike Eisenhower,** szykujący dla narodów Europy los Korei.

Można przytoczyć wiele podobnych wypowiedzi mniejszych i większych rangą wojskowych amerykańskich. Wszyscy oni trąbią o tym, że należy zmilitaryzować sport i przekształcić sportowców w mięso armatnie.

Dla osiągnięcia swego celu soldateska amerykańska oraz przemysłowi i finansowi magnaci z Wall Street podporządkowują sport swoim wpływom. Kapitaliści przemycają swych ludzi na kierownicze stanowiska w organizacjach, klubach i związkach sportowych. Jednocześnie właściciele zakładów przemysłowych i banków ciągną ze sportu olbrzymie zyski.

I tak np. prezesem zarządu największej w Nowym Jorku hali sportowej — Madison Square Garden, jest bankier **Sidney Weinberg,** będący głównym akcjonariuszem firmy finansowej „Goldman, Sex and Company". Weinberg jest również dyrektorem 13 największych korporacji, znajdujących się pod kontrolą Morgana.

Drugim członkiem zarządu jest **Harold Halbot,** dyrektor „Commercial National Bank and Trust Company" i trustu samochodowego Krislera, który wykonuje zamówienia wojskowe, opiewające na sumę miliarda dolarów. Kierownikami Madison Square Garden są również **Edlem Floid** — prezes zarządu „Consolidated Valtie Air Craft Corporation" i firmy „Atlas Corporation" oraz **D. Harris** — dyrektor „West Ind. Shure Corporation". Harris jest ponadto właścicielem stadionu „Olimpia" w Detroit i dużego boiska w Chicago.

Wszyscy ci weinbergowie, halbotowie, floidy i inni są dyktatorami i prawodawcami gustów w Madison Square Garden. Oni właśnie kultywują instynkty zwierzęce w sporcie amerykańskim i usiłują przyzwyczaić młodych Amerykanów do krwi, okrucieństw i morderstw.

Urządzanie krwawych widowisk jest bardzo popłatne, przynosi bowiem bajeczne zyski. I tak na przykład w ciągu 10 lat — od 1940 do 1950 r. członkowie zarządu Madison Square Garden otrzymali tytułem zysków 7 miliardów 153 miliony dolarów!

W rękach milionerów i miliarderów skupia się kierownictwo wszystkich dziedzin sportu USA. Właścicielami klubów sportowych są bogaci finansiści i przemysłowcy, którzy decydują o wszystkim, nie zapominając przy tym o napełnieniu własnej kieszeni.

Dziennik „New York Times" opublikował niedawno sprawozdanie o działalności jednego z największych bossów basse - ball'owych, Mc Keneya. Niegdyś Mc Keney był dyrektorem firmy bankowej „Trust Company of Indiana", gdzie w wyniku podejrzanych machinacji zdobył duży majątek. Następnie Mc Keney został dyrektorem i wiceprezesem klubu basse-ball'owego w Indianopolis. Jeżeli inne kluby czerpały zyski, kupując poszczególnych graczy, to Mc Keney zaczął kupować całe drużyny i kluby. Spekulując zawodnikami, organizując zawody z przesądzonym wynikiem, bankier z Indiany powiększał swój kapitał. W 1946 pozyskał trzech wspólników, wciągając do swoich spekulacji artystę filmowego, śpiewaka **Beng Crossby,** prokuratora miasta Pittsburg, **Thomasa Johnsona** i właściciela stajni wyścigowych **Golbritta.**

Za dwa i pół miliona dolarów zacna spółka kupiła basse-ballową drużynę „Piraci z Pittsburgu". „Piraci" grali, a spólnicy zbierali dolary. Ostatnio „milioner ze stanu Indiana" został wybrany na przewodniczącego narodowego komitetu partii demokratycznej.

Sport tenisowy znajduje się pod kontrolą narodowego zrzeszenia lawntenisa, w której rej wodzą bogaci bussinesmani. Lekkoatletykę kontroluje związek lekkoatletów-amatorów USA, na czele którego stoi zajadły reakcjonista **Every Brundage,** właściciel licznych hoteli i kamienic.

W ten sposób wszystkie nici kierownicze sportu amerykańskiego prowadzą na Wall Street. Tu opracowuje się potworne plany nowej rzezi światowej, plany niszczenia narodów przy pomocy bomb atomowych, gazów trujących, bakcyli cholery i dżumy. Stąd amerykańscy „nadludzie" wydają rozkazy kontynuowania wyścigu zbrojeń, bombardowania miast Korei, kultywowania zwierzęcych instynktów w sporcie, wychowywania z młodzieży amerykańskiej „pokolenia barbarzyńców", „fachowych morderców", propagowania „amerykańskiego stylu życia", „amerykańskiego stylu sportu".

W ciągu ostatniego czasu właściciele telewizyjnych centrów w USA, ściśle związani z bussinesem sportowym, zadecydowali przyczynić się do propagowania sportu barbarzyńców. Sprzedajna prasa burżuazyjna entuzjastycznie powitała tę nowość. **„Największym powodzeniem, —** pisała pewna gazeta, **cieszą się sobotnie transmisje telewizyjne boksu malców. Dziki bojowy duch dzieci stanowi największą atrakcją programu".**

Zupełnie inaczej zareagowali na podobne transmisje prości Amerykanie. Zachodnio - niemiecki dziennik „Die Welt" publikuje kilka listów, poruszających to zagadnienie. Oto co pisze pewna matka z Filadelfii: **„Czy nie dosyć dorosłych ofiar, zmarłych na ringu! Ten rodzaj sportu na ringach amerykańskich jest sportem morderców".**

Prości ludzie Ameryki nie chcą wojny. W kraju rosną szeregi obrońców pokoju, którzy w ciężkich warunkach trumanowskiej reakcji walczą o pokój na całym świecie, walczą przeciwko podżegaczom wojennym — bankierom z Wall Street'u.

Tłumaczenie z Sowieckiego Sports

To i owo ze świata

⊙ *W przededniu międzystrefowego finału pucharu Davisa, USA — Szwecja, czołowy tenisista amerykański, Jack Kramer, [illegible] swych rodaków na łamach prasy przed niedocenianiem przeciwnika. Na dowód dobrej formy Szwedów, Kramer przytacza mecz Sven Davidsson — Mervyn Rose na mistrzostwach Wiktorii. Rose jest sklasyfikowany, jako trzecia rakieta Australii, posiada wspaniały forhand-drive z głębi kortu, zna wszystkie inne arkana sztuki tenisowej i być może, już teraz jest najlepszym tenisistą australijskim. Davidsson przegrał z Rose 4:6, 6:1, 7:5, 6:3, 3:6.*



⊙ *Pięciodniowy, panamerykański wyścig automobilowy, który rozgrywany jest na trasie 1.900 mil, podzielonej na 5 etapów, przyniósł dwa wypadki śmierci. Na pierwszym etapie zginął w płomieniach meksykański wyścigowiec, Jose Estrada Menocal. Jego wóz rozbił się doszczętnie w pobliżu miejscowości Caraca. Na drugim etapie zdarzył się drugi śmiertelny wypadek, 20-letnia uczestniczka wyścigu, Pannini, została na wirażu wyrzucona z szosy, wskutek czego siedzący obok kierownicy jej ojciec poniósł śmierć na miejscu. Pannini jechała na Alfa Romeo. W [illegible] zów. Meldunków z dalszych etapów na razie brak.*

